Nr 127 Dnia 9 maja. Poniedziałek. Dnia 27 kwietnia (9 maja) 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni pcświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jede.. *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Grzegorza Naz. D. K.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 25.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 48 r.	Piątek: Serwacego Biskupa
Wtorek: Izydora Or. i Antonina B.	Zachód „ „ 7 „ 29.	Zachód „ „ 5 „ 57 w	Sobota: Bonifacego Męcz.
Środa: Mamerta Biskupa.	Długość dnia godzin 15 „ 4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8	Niedz.: Zofji z 3-ma córkami.
Czwartek: Pankracego Męcz.	Przybyło „ „ 7 „ 26.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 11° R.	Poniedziałek: Jana Nepomucena.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożegrada bł.; jutro Cierpimira.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy. (Mieszkanie p. Kolbińskiego, Foksal 34—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią", jutro „Carmen";—Rozmaitości: dziś „Zmykajmy", jutro „Figiel Benvenuta" i „Sztuka przypodobania się"; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański", jutro „Muszkieterowie". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Św. Izydor, oracz, patron kmiotków i rolników, którego uroczystość przypada w dniu jutrzejszym, urodził się w Madrycie z rodziców kmiotków. Zmuszony opuścić dom ojcowski, aby zarobić na chleb, przyjął służbę u szlachcica Jana de Vergas, jako oracz. Świątobliwy, pełen niezmordowanej pracy żywot, zakończył on w r. 1170-ym, a wkrótce później wielka liczba cudów stała się za jego przyczyną. Papież Grzegorz XV-ty kanonizował go w d. 12-ym marca r. 1622-go, a stolica Hiszpanji, Madryt, obrała go za swojego patrona.

— Piąta nowenna ku czci św. Antoniego Padewskiego odprawioną będzie jutro o godz. 9-ej rano w kościołach: św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przed jego ołtarzem, św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Antoniego (po-reformackim).

— Z powodu restauracji kaplicy N. Sakramentu w kościele archikatedralnym św. Jana, *sanctissimum* umieszczone zostało tymczasowo w prowizorycznem cymborjum w kaplicy cudownego Pana Jezusa.

Słowo prawdy

o zajęciu Bośnji i kongresie berlińskim.

Z Paryża otrzymaliśmy z najpoważniejszego źródła następujące autentyczne informacje w sprawach, które obecnie cały polityczny świat w Europie tak żywo zajmują z powodu toczącej się polemiki pomiędzy *Norddeutsche allgemeine Ztg.* a rozmaitemi organami półurzędowemi Rosji i Austrji:

Paryż 3-go maja.

Z dokumentów, zapisków i objaśnień, udzielonych mi przez jednego z byłych członków dyplomacji europejskiej, który był zajęty i na kongresie berlińskim, jestem w możności dać następujące autentyczne przedstawienie sprawy zajęcia przez Austrję Bośnji i Hercegowiny oraz przebiegu kongresu berlińskiego.

Hr. Andrassy objął ster spraw zagranicznych w Austrji z zamiarem doprowadzenia do zbliżenia Austrji do Niemiec. Sfery dworskie nie były temu przeciwne, lecz równocześnie nawiązały rokowania z dworem rosyjskim. Kiedy hr. Andrassy urządził pierwszy zjazd cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem w Berlinie, dowiedział się, co było dla niego niespodzianką, że przybędzie tam i Monarcha Rosji. Rokowania, nawiązane z Petersburgiem, prowadzone były przez pośrednictwo wysokich osób, które w tym celu odbywały podróże.

Ks. Gorczaków rzecz formułował następnie: Traktat paryski musi być doszczętnie usunięty; co do morza Czarnego, Rosja, która nigdy nic z swego terytorjum tracić nie może, musi odzyskać część Besarabji, przyznaną Rumunji. Co do innych zmian na półwyspie bałkańskim, zastrzega się porozumienie z Austrją, która zawsze wspólnie z Rosją w obronie chrześcjan na Wschodzie występować będzie. Ze strony austrjackiej podnoszono dopiero ogólnie potrzebę kompensaty, wzmiankowano o Bośnji, zgadzając się na żądania Rosji; nie przyszło do stypulacyj, lecz została utorowana droga do zjazdu w Reichstadt.

Na zjeździe tym nie było wcale jeszcze mowy o wojnie tureckiej, lecz tylko o *moyens coërcitives* względem Turcji, jednakże sformułowano powyższe punkta z dodatkiem, iż Bośnja i Hercegowina mają przypaść Austrji, jeżeli przyjdzie do zmian na Wschodzie, w ogóle jednak o zmianach tych rozstrzygać będzie kongres europejski, na którym Austrja i Rosja, idące ręka w rękę, a poparte przez Niemcy, wszystko, co zechcą, przeprowadzą.

Zaczęły się potem owe noty do Turcji, a hr. Andrassy, żeby dać Rosji dowód dobrej wiary, mianował ambasadorem w Konstantynopolu człowieka, który stał po za społeczeństwem, hrabiego Zichy—który był austrjackim komisarzem, dodanym wojsku rosyjskiemu w r. 1849-ym na Węgrzech! Umowy reichstadzkie zostały w styczniu 1877-go r. formalnie określone i przyjęte. Gdy potem wskutek not, wysyłanych do Turcji, miało przyjść do wojny, przybył do Wiednia jen. Sumaroków z przyzwoleniem, ażeby Austrja równocześnie z wkroczeniem Rosji do Bułgarji zajęła stale Bośnję i Hercegowinę. Były silne wpływy za tem; ks. Bismark zapytany odpowiedział, że radzi korzystać ze sposobności i zabezpieczyć się. Lecz hr. Andrassy stanowczo się sprzeciwiał, oświadczając, że Austrja wcale angażować się nie potrzebuje, on zaś ręczy, że Bośnję i Hercogowinę „na talerzu jej przyniesie". Zapewnił tylko życzliwą neutralność.

Wojna doprowadziła do traktatu san-stefańskiego. W Europie podniesiono okrzyk, hrabiego Andrassy

2)

STARA PANNA,

NOWELA

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Mówiliśmy, już że szorstką była i niekoniecznie się ludziom wdzięczyła—jednakże czasem dla niektórych umiała być przystępniejszą, i ci, co z nią dłużej konferowali—utrzymywali, że rozum miała wielki i język nie dla proporcji.

Gdy czasem do podkomorstwa zajeżdżali tacy, co lubili z francuzczyzną się popisywać i łamaną mową, albo i całkiem tym obcym językiem szwargotali, panna Stratonika służyła za dragomana.

Lubiła też czytać pasjami, i widywano ją często z książkami, niekoniecznie nabożnemi tylko, z czego ją wyśmiewano, że sawantką chciało się jej być. Ale się z rozumem i nauką nie popisywała, a przy liczeniu talek i motków, przy pieczeniu ciast, w kuchni, przy nabiale tak sobie rady dawała, że nikt jej nie sprostał...

Nie lubili jej, choć ze sługami nie była surową i żadnej palcem nie tknęła nigdy, ale dziewczęta powiadały, że wolałyby były szturchańca, niż czasem jej spojrzenie, bo—oszukać jej i wykłamać się przed nią nie było sposobu.

Właśnie jakoś, jeżeli się nie mylę, w siódmym roku pobytu panny Stratoniki w Mazanówce, w sąsiedztwo przybył z Warszawy, wielkiego imienia, ale bardzo zaszarganej fortuny, pan podczaszyc, którego nazwę tylko imieniem Artura—bo nazwiska, dla sławy jego, posponować nie chcę.

Zjechał on na wieś nie z dobrej woli, ale z musu i desperacji, bo kredyt straciwszy, ani w stolicy mieszkać, ani za granicę wędrować nie mógł. Poradzono mu więc, aby majątek oddawszy w kuratelę, sam lat kilka przesiedział gdzie w kącie, pókiby się interesa nie poreparowały. Miał podczaszyc fundum starożytne, piękne, pańskie co się zowie i w niem te lata rekolekcji przesiedzieć zamierzał. Fundum to od Mazanówki o małych mil dwie leżało, ale podczaszyc w początku ani myślał tam zaglądać.

P. Honory dobrze wiedział o nim, znał rodzinę, lecz nie był to taki człowiek, żeby się komu narzucał. W sąsiedztwie całem o podczaszycu mówiono wiele, bo z nudów tych i aprehensji, w samotności dokazywał tak, iż na niego jak na półszalonego patrzano.

Nie wiedział, co z czasem robić i z sobą, więc tworzył sobie zajęcia osobliwe, miał zachcianki dziwaczne — i wprost awantury dokazywał...

Gdy go napadła manja polowania, polował na wszelkie sposoby, bez spoczynku, nawet na szczury... i na krety. Potem nagle mu to odchodziło, więc drób' hodował różny, sam karmił, sam jaja zbierał, kurniki w pałacu zakładał, z kurczętami się nosił.

Raz pół roku coś robili u niego sery szwajcarskie, na których fortuny się spodziewał, aż to się wszystko zaśmierdziało i popsuło.

Naostatek przyszło mu się zakochać w kwiatach i ogrodzie, bo to naówczas w całej pono Europie było w modzie — i na tem już zupełnie sfiksował.

Ogród miał przy rezydencji rozległy i bardzo piękny, wziął się go przerabiać, siać, sadzić, szczepić, cudactwa wyrabiać. A gdy się tak do czego zapalił, naówczas nietylko drugich tem męczył, ale sam własnemi rękami chciał robić wszystko, bo mu się zdawało, że on to lepiej od innych potrafi.

Że już innych fantazyj nie stało, na ogrodzie tedy jak się uparł, nie wychodził z niego. Opowiadano o nim, że sam grabił, gracował, kopał, a nawet kosił.

Niebardzo kto temu wierzył, co gadano, bo gdzieby papinkowi takiemu, delikatnemi rączkami do grubej się brać roboty?

Do ogrodu zajrzeć, choćby kto chciał nie mógł, bo go kazał wysokim obwieść parkanem; a co chłopaki ogrodowe opowiadały, za boki się trzymając ze śmiechu — nikt temu nie wierzył, sądząc, że wymyślają.

W Mazanówce mowa o podczaszycu bywała często przy stole. Nigdy tu na różnego rodzaju przyjezdnych, gościach, kwestarzach i t. p. nie zbywało; sypały się plotki o wszystkiem, co gdzie w sąsiedztwie się przytrafiło, ten i ów przywoził gadki o panu podczaszycu i utwierdziło się to przekonanie, że biedny z samotności a aprehensji bzika dostał...

Jednego razu wiosną, właśnie gdy pan Honory obsiał się już wszędzie, a łąk kosić, a nawet wiszarów na błotach, jeszcze nie czas było—i mógł spokojniej parę dni w domu przesiedzieć, nimby się strzyż owiec poczęła — wszyscy w Mazanówce siedzieli po obiedzie na ganku, gdy na drodze spostrzeżono kogoś, prosto zmierzającego do dworu.

Podkomorzy miał wzrok niezmiernie daleko sięgający i, rękę przyłożywszy do czoła, gdy się dobrze przypatrzył—zawyrokował zaraz, że to gość być musi całkiem jakiś nieznajomy.

— Bóg go święty raczy wiedzieć, co to nawet jest... powóz jakiś osobliwy, wysoko nad miarę podniesiony, konie rosłe...

Wymknęła się, słysząc to, pani Honorata, aby, ponieważ było po obiedzie, kawę kazać przygotować na wszelki wypadek.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wiadomość ta rozgniewała. W traktacie wspomnianym był zastrzeżony osobny zarząd autonomiczny dla Bośnji i Hercegowiny, co było pewną furtką i mogło być różnie interpretowanem, ale znaczną część Bośnji przyłączono do Serbji, a część Hercegowiny do Czarnogórza. Anglja wysłała wtedy okręty swe do cieśniny Dardanelskiej, a lord Beaconsfield urządził sławny humbug, powołując wojska indyjskie. Sprawiło to jednak wrażenie... Poseł rosyjski w Londynie, hr. Szuwałów, nawiązał rokowania, które doprowadziły do umowy: Rosja przystała na żądanie Anglji, aby Bułgarja została podzieloną na Bułgarję i Rumelję, a Rosji zapewniono Bessarabję, Batum i inne korzyści. Lord. Beaconsfield zawarł tę umowę, gdyż wcale nie miał zamiaru rozpoczynać wojny, a nadto udało mu się zabezpieczyć Anglji inne korzyści. Przyrzekając Turcji obronę, uzyskał od niej umowę, odstępującą Anglji czasowo Cypr.

Po zawarciu umowy z Anglją zażądał ks. Gorczaków kongresu; hr. Andrassy proponował Wiedeń, przyjęto Berlin. Wtedy na dwa dni przed kongresem jeden z urzędników angielskiego ministerjum spraw zagranicznych popełnił ową głośną w swym czasie niedyskrecję: umowa angielsko-rosyjska została ogłoszoną w dziennikach. Hr. Andrassy przybył do Berlina w rozpaczy; o Bośnji nie było wcale mowy; ks. Bismark powiedział mu: czemuście nie wkroczyli, mój przyjacielu, teraz już zapóźno? Na szczęście pękła druga bomba: Turcja, miarkując już, na co się zanosi, ogłosiła umowę o Cypr. Fakt ten wywołał oburzenie Francji; Waddington, który szedł lojalnie z Anglją, oświadczył, że wyjeżdża. Lord Beaconsfield ułagodził go jednak, zawierając z nim sekretną umowę, która zapewniała Francji: *condominium* w Egipcie, protektorat w Syrji i Tunisie. Wtedy ks. Bismark oświadczył hr. Andrassyemu, jako „uczciwy makler": teraz znowu sposobność, zagroź, iż zerwiesz kongres ty z kolei, jeżeli Austrja nie uzyska Bośnji i Hercegowiny. Hr. Andrassy skorzystał ze sposobności, lord Beaconsfield i lord Salisbury zgodzili się, lecz tylko na to, że tak, jak co do Cypru, tak i co do Bośnij i Hercegowiny, może być tylko mowa o *occupation temporaire*. Ks. Gorczaków, odnosząc znane wielkie korzyści, nie sprzeciwił się tej niebezpiecznej formule.

Tak więc hr. Andrassy zapowiedzi swojej nie dopełnił, zrobił zupełne *fiasco*. Zostawiono mu czas jeszcze do zawarcia zbyt głośnego, ale wielce wątpliwego, przymierza z Niemcami, lecz zaraz potem musiał się podać do dymisji, bo inaczej byłby ją otrzymał. W kontrowersji toczącej się między organami ks. Bismarka, a pismami rosyjskiemi i węgierskiemi, wszystkie strony mają za sobą część prawdy. Ks. Bismark chciał dać odprawę pismom antiniemieckim, a napotkawszy na zaprzeczenia, kazał prowadzić polemikę z całą właściwą mu gwałtownością, nie oszczędzając nikogo. Mówi on prawdę, lecz niecałą, względy zaś żadne u niego nic nie znaczą.

Od dwóch tygodni, jak to czytelnicy nasi mają sposobność śledzić, *Norddeutsche allgemeine Ztg.* drukuje szereg sensacyjnych odkryć o sekretnych umowach i zabiegach mocarstw przed wybuchem wojny turecko-rosyjskiej w r. 1877-ym.

Na dnie tej kampanji tkwi poważny cel, który nie odkrył dotąd w pełni swojego oblicza. Organ kanclerski powiada, że „punktem wyjścia całej argumentacji było złożenie dowodu, iż antiniemiecka prasa w Rosji popełnia błąd historyczny, powtarzając czytelnikom swoim codziennie, że niekorzystne wyniki rosyjskiej polityki wschodniej sprowadzone zostały na Rosję tylko przez Niemcy". Niechże i tak będzie! W każdym razie odsłania się tutaj jeden z rozstrzygających epizodów historji współczesnej i cieszymy się bardzo, że mogliśmy w sprawie tej zabrać głos w sposób, który rozprasza wiele sztucznie nagromadzonej mgły, a właściwie pierwszy raz stawia kwestję na właściwym gruncie i w dokładnym jej, historycznym przebiegu. *Br. Z.*

Mowa ministra Puttkamera.

W sobotę sejm pruski rozpoczął obrady nad projektem rządowym, wprowadzającym w celach germanizacyjnych nowy podział Poznańskiego i Prus Zachodnich na okręgi.

Obrady rozpoczął ks. Jażdżewski, wykładając niewłaściwość projektu, który wypowiada wojnę jednej części poddanych Jego Król. Mości. Rząd nie może polakom zarzucić, jakoby nie wypełniali ściśle swych obowiązków względem państwa, niechajże będzie pewnym, że potrafią oni bronić także praw swoich! Powiadają, że obecny podział tak rozległe posiada całości administracyjne, iż niepodobna zarządzać niemi w sposób zgodny z interesem ludności. Jeżeli landraci uskarżają się dzisiaj na przeciążenie w pracy, to powód leży w tem, iż wielką część swojej działalności zużywają na agitacje polityczne, żadnego związku z zarządem kraju nie mające. Większa część landratów, a nawet sama ludność niemiecka obu nawiedzonych nowem prawem prowincyj nie życzy go sobie.

Obszerną mowę ministra spraw wewnętrznych p. Puttkamera streszczamy w najważniejszych jej ustępach.

Rządowi chodzi o kwestję zasadniczą. Projekt niniejszy, dążący do wzmocnienia organizmu administracyjnego w Poznańskiem i Prusach zachodnich, jest—mojem zdaniem—ostatniem ogniwem w łańcuchu tych środków, jakie rząd w ścisłem porozumieniu z większością reprezentacji narodowej przedsiębrał celem odparcia dążeń polskich i wzmocnienia kultury niemieckiej w obu wzmiankowanych prowincjach i sądzę, że wszyscy, którzy dotąd rząd na tej drodze wspierali, mają polityczny i moralny obowiązek nie opuścić go w chwili, kiedy ostatni kamień wmurować zamierza w wzniesioną przez siebie budowę.

Poseł Jażdżewski zaatakował rząd nader wąskim frontem; był w tem zręcznie obrachowany zamiar. Każde wszelako przemówienie ze strony polskiej, chociażby najsubtelniej swoje tendencje osłaniało, rdzeń sporu z naszymi współobywatelami polskiego pochodzenia zawsze wyjawi.

Szanowny poseł utrzymuje, że projekt ten jest wypowiedzeniem wojny polskiej części ludności. Jeżeli to słowo ma stwierdzić, iż rząd znajduje się w ciągłej walce odpornej przeciw ustawicznym natarciom ludności polskiej, to nie mogę sz. posłowi odmówić słuszności. Inaczej wszakże tej wojny nie pojmuję. Tyle razy to powiedziano już tutaj, że wydaje mi się rzeczą jaśniejszą od słońca, iż rząd nie pała żadną nienawiścią do polskiej ludności i nie ma bynajmniej zamiaru uciskać jej, nakładać na nią jarzma, któregoby udźwignąć nie mogła. Poznańskie nazwaćby nawet można—pod względem kultury materjalnej—rozpieszczonem dzieckiem monarchji pruskiej.

Niestety jednak uroszczenia wasze sięgają o wiele dalej, aniżeli zasada równouprawnienia poddanych Jego Król. Mości na to pozwala. W każdej waszej manifestacji politycznej wyraża się zawsze taż sama nadzieja zmiany dzisiejszych stosunków. Każde z oświadczeń waszych upewniających, że przeciw dobru i bezpieczeństwu monarchji pruskiej nie zamierzacie nic wrogiego przedsiębrać, chowa w sobie zastrzeżenie co do przyszłości, mówiące mniej więcej tyle: „Nie podniesiemy powstania, ale nadziei w przyszłość naszą nikt nam odebrać nie zdoła." Co do członków tej izby, jestem zupełnie spokojny; złożyli oni przysięgę wierności królowi, u nich nie może być mowy o rewolucyjnych zachciankach. Jakiemiż są te nadzieje przyszłości? Wcielają się one w znanej idei wskrzeszenia dawnego państwa w jego historycznych granicach. Nadzieje te są równoznaczne ze zdruzgotaniem królestwa pruskiego (protesty z ław polskich). Jesteśmy zdecydowani użyć wszelkich środków prawnych, ażeby w razie wybuchu jakiej katastrofy, prowincje te uczuły się pogodzonemi z rządem i uważały siebie za żywą odnogę państwa pruskiego (oklaski). W tej właśnie nadziei wszystkie te środki zostały zaprojektowane, które od roku są przedmiotem naszych narad.

Sądzę, że bliższe spojrzenie na stan ogólny Poznańskiego i Prus wystarczy, ażeby dowieść konieczności wystąpienia przeciw wichrzeniom polskim. Pod tym względem panuje u wielu członków izby pewien optymizm. Mówię najprzód o Poznańskiem. Jak się przedstawia tam żywioł polski? Podczas gdy sądziliśmy dawniej, iż są to ostatnie już migotania gasnącego uczucia narodowego, któremu nie odmawiam moralnego uprawnienia, którego jednak politycznej bezużyteczności dowodzę, rozwinęła się tam powoli zorganizowana z planem, ani chwili swojego celu nie tracąca z oczu agitacja. Na czele ruchu stoi szlachta polska. Część jej, co prawda, własną winą zrujnowała się pod względem gospodarczym. „Polacy nie mają stanu średniego, mówi się w Niemczech, a naród, który nie umie go sobie wytworzyć, nie ma przed sobą politycznej przyszłości. Jesteśmy przeto aż nadto pewni tego, że agitacja przez szlachtę prowadzona nie zdoła nigdy spotęgować się w rewolucję." Oto drugie złudzenie nasze... W ostatnich dziesiątkach lat polacy wyrobili sobie stan średni. Jest to skutek przygotowywanej systematycznie akcji.

W każdem mieście i miasteczku wytworzyło się ognisko polskiej agitacji w stowarzyszeniach rolniczych, towarzyskich i wychowawczych; oprócz tego w każdem miasteczku osiada adwokat, lekarz, inżenier, architekt, którzy, o ile nie poświęcają się swojej pracy zawodowej, używają zbywającego czasu na pouczanie ludności polskiej, jak należy rządowi pruskiemu na każdem polu stawiać opór. Tak się tworzy ruch dośrodkowy, na zasadzie trwałej opozycji narodowej oparty.

Co do ludu, to nie jest on wprawdzie, pamiętny przeszłości, przyjacielem *quand même* szlachcica. Żywił on zawsze wobec t. zw. „panów" sympatje dla kultury niemieckiej, która wydobyła go z więzów pańszczyzny, rzec można, niewoli. Ale to przyznać muszę: im bardziej drobna własność ziemska urasta w siły i nabiera instynktu samodzielności, tem silniej i w niej się budzą odgłosy wielkiej tradycji i zaczyna ślepo pod względem politycznym ulegać szlachcie. Byłoby ważnem złudzeniem przypuszczać, że między tę zbitą masę zdołamy wbić klin na naszą korzyść. A w końcu opasuje tę solidarną formację potężny pierścień kościoła, nie rzymsko-katolickiego, ale świętego polskiego narodowego kościoła. To wielka różnica. Przypomnę tylko, że arcybiskupa gnieźnieńskiego uważa ludność polska jeszcze zawsze za *interrexa*. Duchowieństwo polskie pracuje całą siłą nad spotęgowaniem uczuć i dążeń, absolutnie niezgodnych z celami monarchji pruskiej.

(*Dok. nast.*)

W sprawie pamiątki pośmiertnej.

Składając *Kurjerowi warszawskiemu* podziękowanie za zwrócenie uwagi na poruszony przezemnie w *Kłosach* projekt, co do umieszczenia w kościele świętokrzyskim tablicy pamiątkowej dla Kraszewskiego, raz jeszcze polecam mu tę sprawę, a liczę na poparcie jego tem śmielej, że, jak sam to zaznaczył, początkowanie w niej wyszło od zarządu jego drukarni, która najpierw na ten cel 10 rs. złożyła, i że świeżo redakcja jego ze swojej strony 25 rs. ofiarowała.

Mam nadzieję, że chwalebny ten przykład zachęci ogół nasz do udziału w uczczeniu najznakomitszego ze swoich braci, który pragnął, aby serce jego po zgonie spoczywało pod ich opieką.

Miejscem najstosowniejszem, a zarazem jedynie dziś możliwem do wmurowania pamiątkowej tablicy, jest pierwszy filar lewy, od strony nawy bocznej, przy którym znajduje się chrzcielnica, a w który dawniej wmurowano pomniczek dla Chopina.

Tablica pamiątkowa dla Kraszewskiego, co do której już się porozumiewam z rzeźbiarzami i architektami, mogłaby być w tymże guście, co chopinowska, ozdobiona jego portretem, czy to w biuście, czy w medaljonie, a napis na niej ośmieliłbym się zaproponować taki:

„*Warszawa znakomitemu synowi swemu.* — **Ignacy Józef Kraszewski** — *Urodzony d. 28 Lipca 1812 roku w Warszawie — Ochrzczony w tym kościele d. 6 Sierpnia — Zmarły w uroczystość swego Patrona d. 19 Marca 1887 roku w Genewie — Złożony na wieczny odpoczynek w Krakowie w grobie zasłużonych — w kościele św. Mikołaja na Skałce 18 Kwietnia tegoż roku.*

Gdzie chrztu świętego spłynęły nań zdroje,
Tu chciał po zgonie złożyć serce swoje,
Ażeby nie schło pod obcą mogiłą.
Zdala od bratnich serc, dla których biło.
Gdy więc wyroki tak zrządziły Boże,
Iż wola jego spełnić się nie może,
Niechże przynajmniej głaz ten ją uświęci
I poda wdzięcznej potomnych pamięci."

Wszelakoż nie narzucam tego pomysłu, owszem proszę uprzejmie, aby każdy kto wpadnie na lepszy, raczył go przesłać do redakcji *Kurjera warszawskiego*. Trzeba tylko, aby epigraf nie przenosił maximum ośmiu wierszy i wiązał się z dwuwierszem Kraszewskiego:

Niech serce, co dla was biło,
Pod obcą nie schnie mogiłą.

Adam Pług.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* pomieszcza rozporządzenie o zmianie cła od surowca, żelaza i stali. Art. 14-ty, mówiący o rudach metalicznych i mineralnych, ulega następującej zmianie: wszelkie rudy, oprócz wymienionych poniżej, grafit w kawałkach, zuzle miedziane, żelazo w proszku 7 kop. od puda. Art. 94-ty: surowiec w sztabach, kawałkach i opiłkach, przywożony morzem 25 kop.; przez granicę lądową 30 kop. Pomieszczone w tym paragrafie pozycje nie ulegają zmianie do dnia 13-go stycznia 1898-go roku. Art. 95-ty: żelazo sztabowe i sortowe w bryłach, kawałach i t. z. „milbars" 50 p.; żelazo w arkuszach i płytach określonych wymiarów 70 kop. Art. 97-my: stal sztabowa i sortowa w bryłach i kawałach 50 kop.; w płytach i arkuszach, określonych wymiarów 70 kop. Art. 162-gi: odlewy surowcowe bez obrobienia 70 kop.; wyroby z surowca z obrobieniem 1 rs. 40 kop. Art. 163-ci: wyroby żelazne i stalowe roboty kowalskiej oraz lane bez szlifowania 1 rs. 20

kop. Art. 164-ty: wyroby żelazne i stalowe roboty kotlarskiej 1 rs. 40 kop. Art. 165-ty: wyroby żelazne i stalowe, oprócz osobno wymienionych, obrobione jakimkolwiek sposobem, ważące więcej niż 5 f. 1 rs. 40 kop. Art. 172-gi: kosy, sierpy itp. 1 rs. 40 kop. Art. 173-ci: narzędzia rzemieślnicze ręczne 1 rs. 40 kop. Art. 175-ty: maszyny, aparaty, lokomobile, tendry, sikawki parowe—również modele (prócz narzędzi rolniczych) 1 rs. 40 kop. Cło od parowozów 2 rs. Ministrom dóbr państwa i finansów poleca się przedstawić w czasie o ile można najbliższym wnioski w przedmiocie środków, jakichby użyć należało na granicy zachodniej, celem zapobieżenia dalszemu rozwojowi istniejących tamże oraz powstawaniu nowych hamerni i fabryk żelaza, bądź obrabiających materjał zagraniczny, bądź też używających robotników zagranicznych.

— *Mosk. wied.* donoszą, iż w ministerjum sprawiedliwości opracowano nowe przepisy o zastępstwie sędziów śledczych i ich pomocników.

— Według doniesienia gazet petersburskich, rada państwa decydować będzie niebawem w kwestji podania kolei terespolskiej o połączeniu tejże z koleją nadwiślańską.

— Założoną być ma w mieście naszem wielka fabryka nici szpulkowych, które dotąd sprowadzano z Anglji i Ameryki.

— Zarząd kolei konnej w Moskwie zamówił w „Warszawskiej fabryce żelaznej” kilkadziesiąt wagonów tramwajowych.

— We środę, dnia 11-go b. m., o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się doroczne walne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa kopalni węgla i zakładów hutniczych.

— W magistracie tutejszym odbędzie się d. 25-go maja licytacja na dostawę dla aresztu policyjnego 1,409 korcy węgli kamiennych, 26 sążni kubicznych takiegoż drzewa drobno rąbanego.

— Z literatury.

* Ks. dr. Kantecki, redaktor *Kurjera poznańskiego*, napisał życiorys Leona XIII-go.

Dziełko to wyszło z powodu pięćdziesięcioletniej rocznicy kapłaństwa Ojca św.

* W Łodzi, nakładem *Dziennika łódzkiego*, wyszła powiastka p. Natana Zylbersztajna p. n. „Na krańcach”.

Nieznany dotąd autor nazwał swą powiastkę powieścią, zaopatrzywszy tytuł dodatkiem „w jednym tomie”, choć książeczka, obejmująca zaledwie pięćdziesiąt stronic, nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości.

— Z teatru i muzyki.

* Drugi występ p. Gustawa Fiszera w resursie obywatelskiej na korzyść biednych matek powiódł się równie świetnie, jak pierwszy, a pod pewnemi względami świetniej.

Publiczność była w usposobieniu wybornem, nie zamykała skąpo ust dla śmiechu i nie żałowała dłoni do oklasków.

Oddziaływało to bardzo korzystnie na artystę, który płacił za oklaski lśniącym się humorem, nie gasnącą ani na chwilę werwą i niezrównaną swobodą, wzajemnie oddziaływającą w rodzaju korzystnej podniety na liczne audytorjum.

P. Fiszer dał wczoraj kilka typów świeżych, a zawsze galicyjskich.

Pan Śniadankiewicz, ojciec licznej rodziny, rozpuszczonej jak bicz dziadowski—figura z rynku krakowskiego; chłop urlopnik, z głową na wywrót, gębą niepowstrzymaną w gadaniu, a cały naszpikowany militarną niemczyzną; żyd, mały spekulant, powracający z licytacji, nasiąkły brukowo chałatowym materjalizmem; p. Silberstajn, co już drogą szczęśliwego ryzyka podniósł się na wyżyny szyku i lubi imponować gawiedzi aksamitnemi ornamentami swej połowicy, a wreszcie p. Żeniaczkiewicz, znany nam już z pierwszego występu artysty.

Tam był starym kawalerem-biuralistą, radującym się rozkoszami swego celibatu; wczoraj ukazuje się... żonkosiem, załapanym na posagu żony, spętanym obowiązkami i szamocącym się... niedołężnie w tych pętach.

Wszystkie te postacie miały plastykę tak naturalną, tak prawdziwą, jak gdyby istotnie była ona w nich wynikiem życia i wewnętrznych motywów charakteru.

Artysta, który sam jest autorem wygłaszanych przez się monodramów, umie je wybornie przykrawywać do potrzeb aktora.

Rzeczy te w czytaniu budziłyby zajęcie małe, ale jako podkład do artystycznego obrobienia szczegółów są w sam raz tem, czem być powinny.

Nie ma w nich przewagi strony literackiej nad sceniczną.

Autor i aktor stanowią tu jednolitość najzupełniejszą.

P. Fiszer ukaże się po raz trzeci jutro, znowu na korzyść biednych matek.

Ceny biletów na jutrzejszy występ mają być dla ogółu jaknajbardziej uprzystępnione, a nie wątpimy ani na chwilę, że to ściągnie do sali resursowej tłumy widzów.

Szkoda jednak, że występy artysty nie odbywają się na scenie i że teatr nasz nie korzysta dotąd z dobrej okazji do wzmożenia swej kasy.

Publiczność w sali teatralnej czuje się bardziej na gruncie neutralnym; ma tu do wyboru miejsca na różne ceny i wybiera je „wedle staniku”.

* Żółkowski odtwarza jutro radcę Despérières w „Sztuce przypodobania się” Dumanoira.

Widowiska dopełni komedja Gawalewicza p. t. „Figiel Benvenuta”.

* Panna Hermanówna wystąpi jutro w „Carmenie” Bizeta.

* W teatrze Nowym jutro „Muszkieterowie”.

* Repertuar dramatyczny teatru Nowego powiększy się w sezonie bieżącym pięcioaktową sztuką z czeskiego Józefa Kajetana Tyla, przełożoną przez Lucjana Rzecznika p. t. „Córka podpalacza”.

Sztuka ta głośnego w Czechach poety scenicznego rozdaną została już personelowi teatru Nowego do nauki.

Grać w niej będą panie: Borkowska, Czosnowska, Micińska, Mirecka i Rożniecka, tudzież pp. Borawski, Dyliński, Galasiewicz, Grubiński, Holtzman, Morozowicz, Rzecznik, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz.

* Do wprowadzenia na repertuar liryczny teatru Nowego przeznaczoną została grywana z powodzeniem na scenach francuskich operetka L. Varney'a p. t. „Przemokły kupidynek”.

* W sali resursy obywatelskiej odbędzie się jutro trzeci wieczorek dramatyczny p. Gustawa Fiszera.

Dochód i tym razem zasili kasę Towarzystwa, opiekującego się biednemi matkami i ich dziećmi.

Sprzedaż biletów rozpoczętą zostanie jutro zrana w kasie resursy.

— Z Doliny szwajcarskiej.

Czy orkiestra stała w Warszawie utrzymać się może?—po za teatrem ma się rozumieć.

Sądząc po trzydziestoletniem doświadczeniu, powątpiewać o tem jeszcze należy.

Dolina szwajcarska, ta „uprzywilejowana” oaza muzyczna, raz tylko pod względem gwarancji dochodu popisała się świetnie, a to gdy lat temu trzydzieści Bilse zjechał tu po raz pierwszy na dwa sezony.

Wówczas to, jak opiewa legenda, szanowny dyrektor wybudował sobie gdzieś pod Lignicą uroczą willę, której nadal wielce znaczący tytuł „Warschauer Ruh”.

Od tej chwili „skończyły się piękne dni Aranjuezu” i sam Bilse, a później jego następcy, zaczęli gorzej na swych spekulacyjnych kombinacjach wychodzić.

Urządzenia orkiestry „stałej” próbował później i p. Zygmunt Noskowski, przetrzymał ją nawet przez zimę, nęcił członków Towarzystwa muzycznego premją bezpłatnego „dolinowania” — i to nic nie pomogło.

Obecnie więc od pewnego czasu „sztuka” w Dolinie ku praktyczniejszym zwróciła się celom, skojarzywszy się nierozerwalnym węzłem małżeńskim z... restauratorem.

Jako charakterystyczny symbol tego oportunistycznego związku może posłużyć i wczorajsze „otwarcie sezonu” w Dolinie przez orkiestrę p. Sonnenfelda.

Wchodzisz.

U samego wejścia wkładają ci w rękę bezpłatnie sporą żółtą książeczkę; chwytasz ją z radością, zwłaszcza jeśli byłeś w Anglji, gdzie na większych orkiestrowych koncertach rozdają publiczności rozumowane programy.

Rozczarowanie przychodzi prędko.

Na owym, obszernym zresztą programie, czytasz z jednej strony: „Cennik win i napojów”, z drugiej: „Cennik potraw”.

Obeznawszy się dopiero z tym cennym dokumentem, wolno ci kupić sobie właściwy program... muzyczny.

Program ten, mimo najlepszych chęci dyrektora, nie jest w stanie zaspokoić twego artystycznego... głodu.

Wybór utworów, przeciętnie biorąc, niezły, wykonany nawet z pewnym temperamentem, ale skład orkiestry wiele do życzenia pozostawia.

W kwartecie smyczkowym dwie wiolonczele o słabym tonie uginają się pod ciężarem czterech kontrabasów, oboje niewyraźne, klarnet i flet dobre, waltornia lękliwa, całość brzmienia chuda—oto jakie słuchacz, obdarzony zmysłem muzykalnym, odnosi wrażenie.

A i w tym składzie pod koniec wieczoru powstają luki.

Wielu z członków „stałej” orkiestry musi śpieszyć do teatru, gdzie ich powołują inne obowiązki.

Co chwila więc, jak w owej pożegnalnej symfonji Haydna, członkowie orkiestry znikają z estrady.

A jednak...

Mimo tych braków czujesz pewną sympatję dla pracy dyrektora.

Widzisz walkę dobrych chęci i bądźcobądź niezaprzeczonej w pewnym kierunku zdolności z brakiem sił odpowiednich.

Czujesz, że to powinnoby żyć nawet bez restauracji i p. Salamońskiego.

A wówczasby i o lepszy komplet łatwiej było...

Wszystko więc zależy od pogody i od... publiczności.

Pierwsza dopisała lepiej, niż druga.

Ufajmy, że druga się poprawi.

Oby się pierwsza wówczas nie zepsuła!

— Z komitetu wystawy hygjenicznej.

Dr. Lubelski, przewodniczący w komitecie szpitalnym wystawy hygjenicznej, prosi nas o zaznaczenie, iż nie ma zamiaru objęcia przewodnictwa w delegacji, która się zajmie uroczystością otwarcia wystawy.

Wzmiankę tę notujemy dla wiadomości osób interesowanych.

— Bliższy termin.

Uzupełniając naszą wiadomość o odłożeniu wystawy koni i inwentarza, winniśmy dodać, iż na wniosek dra Tadeusza Kowalskiego uchwalono urządzić wystawę jeszcze w tym roku na jesieni.

Komitet Towarzystwa wyścigów konnych porozumie się z zarządem wystawy hygienicznej o zużytkowanie budowli i rozmaitych urządzeń, jakie po wystawie zostaną.

— Sprawy rzemieślnicze.

Zgromadzenie zegarmistrzów (istniejące od roku 1790-go) odbyło sesję w sobotę w mieszkaniu p. Babczyńskiego przy ulicy Koziej pod nr. 12-ym.

Była to pierwsza od lat trzech sesja tego zgromadzenia.

Jak świadczą księgi cechowe, w ciągu lat 42-ch zapisanych było uczniów tylko 95, wyzwolonych na subjektów 75 i na pryncypałów 32.

Na sesji sobotniej zapisano do ksiąg zgromadzenia tylko jednego ucznia, pięciu zaś otrzymało „listy wyzwolinowe”.

Stan funduszów zgromadzenia przedstawia się w następujących cyfrach: pozostałość z r. 1883-go 182 rs., dochodu z lat trzech 129 rs., wydatki 101 rs.

Obecnie zatem zgromadzenie posiada 211 rs.

Liczba członków, od lat kilku stojąca w mierze, dochodzi do 20-tu.

Starszym zgromadzenia jest p. Babczyński, podstarszym p. Warmt.

— Ubezpieczenia kolejowe.

Projekt wprowadzenia asekuracyj od wypadków na kolejach, o czem niedawno wspominaliśmy w *Kurjerze*, zarysowywe się coraz wyraźniej.

Inicjatywę jednego z towarzystw asekuracyjnych podjęło kilka zarządów kolejowych, projektując wprowadzenie zabezpieczeń na swój rachunek.

Na najbliższym zjeździe przestawicieli kolei w Petersburgu, kwestja ta będzie szczegółowo omówioną.

— Cech kucharski.

Dzięki staraniom delegacji, zajmującej się sprawą przyszłego cechu kucharskiego, zatwierdzenie nowego zgromadzenia niezadługo już zapewne nastąpi.

Jeżeli przed jesienią nowy cech będzie zorganizowany, wówczas celem osiągnięcia większego funduszu zakładowego urządzoną zostanie wystawa kucharska.

Program zamierzonej wystawy później będzie ułożony.

— Stowarzyszenie fotografów.

Potrzeba łączenia się ludzi jednego fachu jest konieczną, a dowodzą tego nieustannie tworzące się nowe cechy, stowarzyszenia, kasy pomocy i t. p.

Nic więc dziwnego, że liczna rzesza pracowników fotograficznych postanawia zawiązać stowarzyszenie.

Sprawa ta będzie rozbieraną na mającem się zwołać zebraniu właścicieli zakładów fotograficznych oraz ich pomocników.

— Z banku dyskontowego.

Kilku warszawskich bankierów *minorum gentium* zgłosiło się do dyrekcji banku dyskontowego z chęcią dostarczania tej instytucji nabywców pożyczek premjowych na raty.

Jeden z owych bankierów obowiązuje się dostarczyć 5,000 nabywców.

Ponieważ sprzedaż pożyczek dotychczas nie wchodzi w zakres działalności banku dyskontowego, dyrekcja postanowiła przed udzieleniem odpowiedzi interesowanym przedstawić sprawę tę komitetowi.

= Kolonje letnie dla biednych dzieci.

Na przewodniczącą w komitecie zaproszono hr. de Bourbon Andrzejową Zamoyską, która zaproszenie to łaskawie przyjęła.

W tych dniach rozesłane będzie ostatnie sprawozdanie, wyszłe z pod pióra dra Fritschego, oraz podpisana przez nową przewodniczącą odezwa, wyjaśniająca cele kolonij letnich i zapraszająca do składek.

= Pomyślna wiadomość.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy wiadomość, iż komitet Towarzystwa dobroczynności dla braku funduszów w r. b. nie będzie mógł wysłać pozostającej pod jego opieką dziatwy na letni pobyt do Mieni.

Obecnie dowiadujemy się, iż postanowienie to będzie zmienione, jeżeli nie w całej rozciągłości, to przynajmniej w stosunku do dziatwy, najbardziej wymagającej świeżego powietrza.

Tem lepiej!

= Pożądany projekt.

Wiadomo, z jaką trudnością połączone jest wyszukiwanie osób, specjalnie uzdolnionych do czuwania przy chorych, leczących się w domach prywatnych.

Dla usunięcia tych trudności jeden z tutejszych starszych felczerów, p. L. B., wystąpił do władzy z podaniem o udzielenie mu koncesji na otworzenie w mieście naszem biura, dostarczającego osób, obeznanych z dozorowaniem chorych.

Biuro ma nosić nazwę: „Warszawskie biuro kaucjonowane, dostarczające osób dozorujących przy chorych, leczących się w domach prywatnych".

= Odpust na Woli.

Dwa kościoły podmiejskie, nie licząc Bielan w czasie Zielonych świątek, mają przywilej zgromadzać warszawiaków w dni odpustowe, a mianowicie: kościół po bernardyński w Czerniakowie na św. Bonifacego i kościół parafjalny na Woli w dzień św. Stanisława.

Są to odpusty, połączone z majówką, zwłaszcza, że oba w maju przypadają.

Wczoraj więc przedmieście Wola roiło się od licznej kilkunastotysięcznej ludności.

Całość robiła wrażenie bardziej jarmarku lub majówki, aniżeli pobożnej wycieczki i z pewnością niewielu dostało się do wnętrza świątyni.

Naturalnie, iż po skończonem nabożeństwie szynki i bawarje okoliczne były przepełnione, chociaż większość warszawiaków, głównie ze sfer rzemieślniczych, biwakowała na świeżem powietrzu.

Widok tego obozowiska był malowniczy, a przynajmniej charakterystyczny, zwłaszcza gdy tu i owdzie, przy dźwiękach harmonji lub katarynki, puszczano się w pląsy.

Pod wieczór jednak, kiedy sute libacje podniosły humor biesiadników, zrobiło się za gwarno i dla spokojniejszych widzów trochę niebezpiecznie.

Jeden z takich obserwatorów, p. Z., zanadto zbliżywszy się do podchmielonego majstrunia, został poczęstowany sękatą laską w głowę tak silnie, iż tylko kapelusz ochronił go od ciężkiej rany, lecz bolesnego guza nie uniknął.

Organa policyjne potrafiły kilku zajściom w samym zarodzie tamę położyć, a trzy indywidua bardziej buńczuczne zostały pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

Złodzieje musieli się znajdować, lecz byli także i ajenci śledczy.

Kilka operacyj na drobne kwoty „doliniarzom" się udało, lecz wielu z nich schwytano.

Taki był odpust na Woli—a warszawiacy szykują się na podobną wycieczkę w przyszłą niedzielę do Czerniakowa.

= Podrzutek majowy.

W dniu wczorajszym, w lasku wolskim, zabawiało się grono 30-tu osób, przybyłe na majówkę.

Kiedy o zmroku, po dniu wesoło spędzonym, wszyscy zabierali się do powrotu, woźnica zawiadomił, iż w jednym z omnibusów podrzucono parotygodniowe niemowlę płci męskiej.

Przedewszystkiem zajęto się doraźnem śledztwem, aby odszukać matkę niemowlęcia.

Wszystkie jednak poszukiwania okazały się daremnemi.

Wówczas, na wniosek pana Ł., całe towarzystwo postanowiło zaopiekować się biedną dziecina.

Składka natychmiast zarządzona dała 170 rs. w gotówce i państwo B., zamieszkali pod nr. 116 na Marszałkowskiej, zostali uproszeni o przyjęcie podrzutka w swoim domu.

Dziś ma być spisany formalny protokuł zamierzonej opieki i każdy, oprócz udzielonej składki dorażnej, zadeklaruje wnosić stałą kwotę na dalsze utrzymanie i wychowanie chłopczyka.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pani H. Szabelskiej w przejściu przez Bielańską skradziono z kieszeni portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

Sama potmonetka, srebrna i bogato emaljowana, przedstawia wartość 100 rs.

Na Pokornej pod nrem 6-ym, w mieszkaniu A. Montrela skradziono garderobę i klejnoty.

= Napad.

Nocy wczorajszej na Przyokopowej Jan Golicyn i A. Siemiletow zostali napadnięci przez 6-iu rabusiów.

Napastowani energicznie się bronili, lecz Siemiletów został mocno pobity.

Jednego z napastników ujęto, celem zaś odszukania pozostałych przedsięwzięto energiczne śledztwo.

= Upadek.

W dniu wczorajszym w teatrze na Królewskiej Roman Borkowski, woźny, zapalając gaz, spadł ze schodów.

Podniesiono go ze złamaną nogą i odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Zjeździe dorożkarz nr 743 przejechał 12-letnią Natalję Lindnerównę i 4-letniego brata jej Adama.

Biedne dzieci poniosły ciężkie obrażenia na całem ciele.

= Samobójstwo.

Nocy wczorajszej pod nrem 7-ym na Oboźnej, Jan Brandszteter pozbawił się życia.

Młody ten, liczący 30 lat wieku człowiek, przyszedł do swej matki, żądając pieniędzy na... hulankę.

Kiedy matka odmówiła, Brandszteter, wyszedłszy do sieni, pchnął się nożem w prawy bok.

Ciężko rannego w stanie bezprzytomnym odwieziono do pobliskiego szpitala św. Rocha.

Tu na drugi dzień rano Brandszteter życie zakończył.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod nrem 34-ym na Wolskiej w komórce pod schodami z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Podobnież pod nrem 5-ym na Twardej zapaliły się schody.

Wreszcie pod nrem 3-im na Mostowej wszczął się ogień w kuchni restauracji.

W pierwszych dwóch wypadkach domownicy ogień stłumili, w trzecim zaś topornicy z 2-go oddziału straży.

+ Uposażenie szkół elementarnych we wsi Góry i Michałowie, w pow. pińczowskim, podniesiono do 275 rs.

+ Jutro ma się odbyć w magistracie piotrkowskim powtórne zgromadzenie mieszkańców w sprawie projektowanego towarzystwa kredytowego m. Piotrkowa.

+ „Przewodnik".

Wydawca humorystycznego kalendarza radomskiego, p. Kwaśniewski, krząta się podobno około zgromadzenia materjałów do „Przewodnika po gub. radomskiej i kieleckiej".

+ Sprawy kolejowe.

Z końcem b. m. zapowiedziane zostało przybycie komisji technicznej, wyznaczonej ze strony ministerjum komunikacyj, dla sprawdzenia stanu budowy i odbioru wykończających się odnóg kolejowych małkińsko-siedleckiej i brzesko-chełmskiej.

Niezwłocznie po sprawdzeniu tem, rozpocznie się ruch pociągów, do czego zarząd kolei terespolskiej tak rozkłady biegu pociągów, jak służbę stacyjną i pociągową w odpowiednim komplecie już przygotował.

+ Eksplozja.

We wtorek zeszłego tygodnia, o godz. 6-ej rano, na stacji Rejowiec, w zajeździe prywatnym, oddalonym niewięcej jak na 60 kroków od dworca kolejowego, nastąpił gwałtowny wybuch 40-tu beczek zapalonej nafty.

Cały budynek w jednej chwili stanął w płomieniach i zgorzał ze szczętem.

Dzięki przeciwnemu pędowi wiatru, budynki stacyjne ocalały.

+ Samobójstwo.

We wsi Choromany, powiecie ostrołęckim, obywatel ***, któremu ojciec oddał majątek z prawem dożywocia, gospodarował tak nieszczęśliwie, iż majątek wystawiono na przymusową sprzedaż.

W skutek wdania się w tę sprawę ojca, wywiązała się sprawa kryminalna, od której jednak dla uniknienia skandalu rodzinnego, ojciec odstąpił.

P. *** zgryziony niepowodzeniem, w tych dniach odebrał sobie życie, przebiwszy się śmiertelnie nożem.

Po samobójcy pozostała żona i dwoje dzieci.

+ Zabójstwo.

We wsi Kuchary-Skotniki, w płońskiem — jak donosi *Koresp. płoc.*—mieszkali dwaj majstrowie szewcy: Szlama Florek i Jakób Rozenberg.

Była to nader zgodna para, żyjąca w ścisłej przyjaźni...

Jakkolwiek mieszkali w jednej miejscowości i jednem trudnili się rzemiosłem, bynajmniej nie wpływało to na przykładny koleżeński stosunek.

Zamiast konkurować o lepsze, trzymali się solidarnie, tworząc niejako spółkę.

Stosunek ten atoli rozerwanym został przez mała błahostkę.

Rozenberg pożyczył kiedyś od Florka na czas pewien kopyta, gdy zaś Florek o zwrot takowego się zgłaszał, Rozenberg oddał mu je, lecz całkiem popsute.

Florek nie chciał przyjąć zepsutego narzędzia, zkąd też powstała kłótnia, która następnie przeszła w namiętną bójkę.

Skutki jej były fatalne.

Rozwścieczony Rozenberg, gdy mu pięście nie wystarczyły, chwycił za kopyto, będące powodem sporu i uderzył niem Florka z całej siły w głowę.

Florek został zabity na miejscu.

+ Długowieczność.

W parafji Kraszewice, w kaliskiem, zmarła niedawno Anna Pietras, wdowa po dwóch mężach, licząca lat 101.

Zmarła do śmierci zachowała przytomność umysłu i pracowała pilnie do ostatniej choroby, która trwała 3 tygodnie.

+ Pożary na prowincji.

Wieczorem 25-go z. m. we wsi Gromadzin, w powiecie kolneńskim z niewiadomej przyczyny wszczął się ogień, pastwą którego stało się osiem budynków gospodarskich, zabezpieczonych na rs. 3000.

Ogółem straty w spalonych budynkach i zniszczonych ruchomościach i sprzętach obliczono na rs. 5,000.

W dniu 26-ym z. m. na folwarku Wola Wężykowa (w pow. łaskim), należącym do p. Ludwika Gurzykowskiego, spłonęły budynki gospodarskie, ubezpieczone w obowiązującej asekuracji na rs. 2,070.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W nocy z 26-go na 27-my z. m. we wsi Koperzowie, w powiecie kolneńskim, spalił się doszczętnie młyn wodny, należący do p. Józefa Tomaszewskiego.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

W dniu 28-ym z. m. wieś Czerchów, położona w powiecie kolneńskim, nawiedzoną została pożarem, spowodowanym uderzeniem piorunu, w skutek czego spłonęło doszczętnie 25 osad włościańskich, a w nich wiele ruchomości i zapasów zboża.

Straty w nieubezpieczonych ruchomościach wynoszą przeszło 4,000 rs.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam: W d. 6-ym maja zakończyła się rozprawa karna przeciw adwokatowi drowi Felicjanowi Jackowskiemu, która trwała dni piętnaście z rzędu. Rozprawa była mozolnem sprawdzaniem rachunków, ściągała jednak do sali mnóstwo ciekawych, tak ze względu na osobistość renomowanego adwokata, króla obrońców karnych tutejszych, jak i na głównego świadka i poszkodowanego w procesie, niejaką panią Widajewiczową, ex-przyjaciółkę bogatego obywatela, który umierając cały znaczny majątek spadkiem jej przekazał. O sprzeniewierzenie części tego spadku rozgrywała się właśnie sprawa; Jackowski był bowiem pełnomocnikiem zmarłego. Jackowskiego uznano winnym sprzeniewierzenia 20,000 złr. i 10,000 złr. i zasądzono go na karę czteromiesięcznego więzienia. Jackowski wniósł zażalenie nieważności i sprawa przejdzie pod sąd przysięgłych i wypadnie prawdopodobnie na korzyść obwinionego, trybunał oparł bowiem wyrok na dowodach wielce problematycznych, a opinja publiczna oświadczyła się żywo za Jack., który, obok niezbędnego sprytu, odznaczał się wielu cennemi zaletami, a w proces wciągnięty został akcją pięknej pani Widajewiczowej, która obawiała się niekorzystnego świadectwa adwokata w procesie o unieważnienie testamentu, wdrożonym przeciw niej przez krewnych testatora. Musimy objaśnić, iż ustawa austrjacka nie pozwala dziedziczyć z testamentu osobom różnej płci, które z sobą w ścisłej zostawały przyjaźni. W sprawach podobnych trudność jednak wielka spoczywa w tem, iż dowód „ze zbiegu okoliczności" jest u nas niedopuszczalnym. Trzeba więc faktu... gorszącego.—Dzień 6-ty b. m. zaznaczył się w kronice tutejszej dwoma tragicznemi wypadkami: Kornel Reszytołowicz, praktykant pocztowy, liczący lat 26, zastrzelił się na ulicy, a powodem samobójstwa miała być choroba, którą samobójca uważał za nieuleczalną. Michał Rekucki, akademik, ochotnik jednoroczny, młodzieniec 20-letni, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na grobie swojej matki. Pojedynek amerykański, który u nas niestety nie jest unikatem, wcisnął egzaltowanemu na punkcie honoru młodzieńcowi broń do ręki.—Magistrat lwowski zezwolił na budowę letniego teatru w jednym z ogrodów miejskich. Uchwała przyzwalająca zapadła dopiero po kilkotygodniowych zapalczywych dyskusjach, a wyjaśni to stosunki tutejsze, jeżeli dodamy, iż na czele nieprzyjaciół teatru w ogóle stanął radny, redaktor *Kurjera lwowskiego*, Rewakowicz, który wygłosił aksjomat estetyczny, porównywający scenę narodową pod względem misji artystycznej i cywilizacyjnej z niemieckim „teatrem małp", który zbierał we Lwowie mamonę i laury. O byt teatru polskiego we Lwowie walczyła prasa i społeczeństwo z rządem austrjackim lat kilkanaście. Czy nie szkoda było prochu?—Jacyś francuzi nabyli w tych dniach cenną bibljotekę hr. Mołodeckiego, który wsławił się bajeczną rozrzutnością, przemarnotrawiwszy w kilku latach miljonową fortunę — za 17,000 fr. Wartość kilku odprzedanych natychmiast białych kruków bibljograficznych przewyższyła już za-

płaconą cenę kupna (za jedną książkę do modlitwy Czarneckiego otrzymali nabywcy 80,000 fr.) — W roku bieżącym ma się odbyć we Lwowie zjazd polskich lekarzy i przyrodników, zaproszonych przez miasto jeszcze w r. 1884-ym podczas podobnego zjazdu w Poznaniu. W d. 6-ym b. m. zebrali się tedy, pod przewodnictwem prezydenta Mochnackiego, tutejsi lekarze i przyrodnicy i powzięli szereg uchwał, dotyczących odpowiedniego przyjęcia pożądanych gości.

× **Tyfus plamisty i brzuszny** szerzy się epidemicznie we Lwowie.

× **Z Florencji** otrzymujemy dziś od T. L. smutną wiadomość o samobójstwie Juljana Konstantego Ordona, b. oficera artylerji b. wojsk polskich. Postać tę rozsławił, jak wiadomo, Adam Mickiewicz jednym ze swoich najpiękniejszych poematów. Sędziwy, 75 lat liczący wojownik, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. „Czuję już zbliżający się kres życia—mawiał Ordon do swoich przyjaciół—nie chcę zaś umrzeć w szpitalu. Pragnę śmierci żołnierskiej od kuli, a ponieważ nie mam już nadziei, aby mnie zaszczyt ten spotkał na polu bitwy, przeto muszę sobie sam poradzić."

Nekrologja.

† Ś. p. Karol **Martini,** artysta rzeźbiarz, były właściciel zakładu sztukatorskiego i b. obywatel miasta, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 7-ym maja, przeżywszy lat 63. Pozostała w smutku żona wraz z trojgiem dzieci zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 10-ym maja, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej i pół** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —1619—

† Ś. p. Weronika z Brzezińskich **Rzewuska,** obywatelka ziemska, po długiej chorobie, zakończyła życie dnia 7-go maja r. b., przeżywszy lat 72, w dobrach Łazów, w gub. siedleckiej, powiecie sokołowskim. Pochowanie zwłok nastąpi w dniu 10-ym b. m., to jest we wtorek, z parafjalnego kościoła w Zambrowie. —1613—

† Ś.p. Eliza ur. Odlé **Wengler,** żona sekretarza ces. niem. konsulatu w Warszawie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 63, po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu dnia 8-go maja 1887 r. Pozostały mąż z synem i córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 11-ym maja, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane. 3—1624

† We środę, to jest dnia 11-go maja, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Gottowta,** urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się msza święta o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —1606—

† Dnia 10 maja, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Markiewiczów **Plewińskiej,** odprawioną zostanie msza święta w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **9-ej** zrana. —1614—

Z CESARSTWA.

Swiet podnosi nową stronę „kwestji" nadbaltyckiej.

„Wielu zapewne nie wiedziało — mówi gazeta — iż gubernje nadbaltyckie mają własne wojska! Tak, swoje wojska, tak zwane „wojska miejskie", istniejące w Rydze, Rewlu, Goldingenie, Mitawie, Libawie i innych."

Ciekawym jest pogląd gazety, dlaczego przywileje gubernij nadbaltyckich utrzymują się tak długo:

„Trzeba wiedzieć, iż obrona przywilejów gub. nadbaltyckich w ogóle interesów niemieckich w Rosji — dla drugorzędnych urzędników administracji — jest rzeczą nader dogodną. Obrona taka zawsze zwraca na siebie uwagę w Berlinie. O urzędniku rosyjskim, broniącym przywilejów niemieckich w Rosji — zaczynają mówić. Ambasady zagraniczne zwracają nań uwagę, ajenci niemieccy opowiadają o niezwykłych talentach owego „rosjanina". Rozmowy idą głośno i wysoko, torując ścieżki karjerze „obrońcy prawa" i „przewodnika rzeczywistego postępu europejskiego."

Z powodu polemiki pomiędzy księciem Bismarkiem a hr. Andrassym, *Sowr. Izw.* przypominają chwile kongresu berlińskiego w następującej apostrofie:

„Hrabia Andrassy i *ultimatum*... Rosja w aureoli swych zwycięstw i ...*ultimatum* Austrji ze słowami: „nieważ się!" Rosja, stojąca zwycięzką nogą na Dunaju i za Dunajem, na Bałkanach, za Bałkanami i przed Karpatami i słowo ministra, złożonego ze skrawków cesarstwa — cesarstwa, które gotowem jest rozsypać się już nie od pierwszego wystrzału armatniego lecz od pierwszego dźwięku trąbki wojennej. I ono to przygważdża Rosję, ono zmusza ją wyrzec się wszelkich zwycięstw, zmusza do zawiedzenia pragnień najbardziej jej oddanych narodów, zmusza ją wreszcie oddawać te narody w niewolę, stokroć gorszą i więcej nienawistną, niż jarzmo tureckie, od którego je uwolniono!"

Sowr. Izw. zapewniają, iż pomimo największych nawet wysiłków „uczciwego maklera" chwila taka nie powtórzy się więcej.

Swiet zaznaczając pochopność prasy rosyjskiej do występowania z inicjatywą w kwestji nowych ceł, sam rzuca następujący żartobliwy projekt:

„Należałoby obłożyć cłem piękność i zarazem dozwolić naszym paniom, aby mogły zapisywać się bez ograniczeń do pierwszej kategorji. Opłacające podatek mogłyby nosić banderole na głowie. W ten sposób rozebranoby olbrzymią ilość banderoli, a skarb miałby znaczny dochód, nie mówiąc o tem, że przybyłyby nowe, patentowane piękności."

I to także inicjatywa niegorsza od wielu innych.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

W toku rozpraw sobotnich pruskiej izby deputowanych nad nowym podziałem na okręgi administracyjne Poznańskiego i Prus zachodnich, Hobrecht imieniem nacjonal-liberałów, a Wehr i Kanitz imieniem konserwatystów przemawiali za projektem rządowym (który przeto przyjętym zostanie), podczas gdy imieniem centrum katolickiego oświadczył Sperlich, iż stronnictwo jego będzie głosowało tylko o tyle za nowym podziałem, o ile tenże ma na oku względy uproszczenia administracji, będzie zaś przeciw niemu, o ile chodzi o cele germanizatorskie. Windthorst ostrzegał rząd przed dalszem drażnieniem polaków, w imieniu których, oprócz ks. Jażdżewskiego, przemawiali także posłowie: Kazimierz Jarochowski i Czarliński. Uchwalono na sobotniem posiedzeniu nowy podział siedmiu okręgów, jako to: odolanowskiego, wschowskiego i t. d.

Paris piątkowy zamieszcza na miejscu naczelnem następujący sensacyjny komunikat: „Było to łatwem do przewidzenia, że Europa, która byłaby wystawianą ustawicznie na krwawe zatargi, gdyby poddała się na ślepo despotyzmowi zwycięskich Niemiec, zechce ubezpieczyć swój spokój przed osobistemi kaprysami niemieckich mężów. Ten dzień nadszedł i niechaj nam wolno będzie powiedzieć dzisiaj, aczkolwiek pod zasłoną, że zawarte zostały umowy dyplomatyczne, na mocy których państwa kontraktujące liczyć mogą na siebie w razie niemieckiego ataku. Z głębokiem zadowoleniem i patrjotyczną dumą możemy zapisać to poprawienie się politycznego położenia i wzrost rękojmi utrzymania pokoju."

Królowa serbska udaje się d. 12-go b. m. pod nazwiskiem hrabiny Takowa wraz z następcą tronu do Jałty w Krymie. Po drodze zabawi przez dwa dni w Bukareszcie, a przez trzy dni w Odesie. Towarzyszą zadąsanej na swego kochliwego małżonka królowej Natalji trzy damy pałacowe, adjutant i dwóch profesorów, z których jeden wychowuje następcę tronu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Praga czeska 8-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) Zamierzony z powodu jubileuszu praskiego stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół" pochód uroczysty został przez dyrekcję policji zabroniony. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 8-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na wieczornem posiedzeniu izby panów przemawiał jeszcze książę Karlos Auersperg przeciw rozporządzeniu językowemu ministra Prażaka, które sieje niepokój w łonie ludności niemieckiej i rodzi niebezpieczeństwo dalszego wzmagania się ducha partykularyzmu. Ks. Lobkowic przemawia za poszanowaniem zasady równouprawnienia i za uwzględnieniem praktycznych interesów ludności. W Czechach tok spraw sądowych, pomimo używania dwóch języków, nie napotyka przeszkód. Podział Czech na części niemieckie i czeskie byłby zgubnym, gdyż w następstwach swoich przyniósłby rozćwiertowanie Austrji. Prezes gabinetu hr. Taafe pomiędzy innemi zrzekł: Rząd miał na oku zawsze austrjacką ideę państwową i nigdy jej z oka nie spuści. Inaczej nie byłby godnym zasiadać na tem miejscu. Rząd zakłada *veto* przeciw wnioskowi Schmerlinga; dowiódł on już w komisji, że rozporządzenie nie przekracza właściwej miary. Wniosek komisji wkracza w dziedzinę władzy wykonawczej. Schmerling utrzymuje, że prawna strona rozporządzenia nasuwa co najmniej poważne wątpliwości. Regulowanie spraw językowych przez władzę wykonawczą jest obosiecznym mieczem. (*Aj półn.*)

Wiedeń 8-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W rozprawach wczorajszych izby panów nad wnioskiem Schmerlinga, dotyczącym rozporządzeń ministra sprawiedliwości Prażaka, na korzyść języka czeskiego, Prażak odparł twierdzenie Ungra, jakoby rozporządzenie sprzeciwiało się prawu i rzekł pomiędzy innemi: „Od 1867-go r. równouprawnienie ludów wchodzących w skład monarchji austro-węgierskiej, zostało prawnie orzeczone. W 1868-ym r. pojawił się przeto szereg rozporządzeń, które odnoszą się do używania w sądzie i urzędzie innych języków, oprócz niemieckiego. Prawo rządu do wydawania podobnych rozporządzeń nigdy nie było podawanem w wątpliwość. Rząd utrzymuje różnicę pomiędzy językiem służby wewnętrznej a językiem sądowym w stosunkach ze stronami. Naród tak rozwinięty, jak czeski, nie może być zbywany samemi tłómaczeniami sądowych aktów i wyroków. Cesarz nie zna narodowości uprzywilejowanych, obejmuje on wszystkie jednakową miłością, jak to wynika już z samej mowy tronowej, która nazwała Austrję puklerzem wszystkich ludów w jej skład wchodzących." Izba panów przyjęła wielką większością wniosek hr. Falkenhayna, który uznaje, że prawna strona rozporządzenia ministerjalnego nie może być zakwestjonowaną. (*Aj. półn.*)

Petersburg 8-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Nowosti* donoszą w formie pogłoski, iż rada państwa odrzuciła projekt rozciągnięcia 5% podatku na papiery procentowe, nie podlegające dotychczas temu podatkowi. Do rady państwa wniesione zostało podanie o zaprowadzeniu zmiany w obliczaniu tary dla bawełny zagranicznej i o podwyższeniu cła od tego towaru do 6 rs. w złocie od puda.

Otrzymane dziś.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Tutejszy *Tagblatt* donosi, że jen. Kaulbars przyjmowany był we czwartek na dwugodzinnem posłuchaniu przez ks. Bismarka. W sobotę wieczorem jen. Kaulbars był obecnym na posiedzeniu towarzystwa etnograficznego.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* zapewnia, że wiadomość o wybuchu zaburzeń w Jassach nie ma żadnej podstawy. Nigdy nie zgotowano królowi Karolowi w drugiej stolicy Rumunji przyjęcia goręcszego, nigdy nie odebrał on tylu dowodów miłości, uległości i czci. Król wygłosił przed kościołem metropolitalnym porywającą mowę do ludu, w której odrodzenie królestwa rumuńskiego przypisał poświęceniu i wierności narodu dla religji i ojczyzny.

Paryż 9-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Prezes ministrów Goblet wygłosił na otwarciu wystawy morskiej mowę, w której rzekł: Wystawa jest nową manifestacją istotnych usposobień narodu francuskiego, który pragnie żyć w dobrych stosunkach z innemi państwami i rozwijać w spokoju swoje siły przemysłowe i handlowe. Naród, który przejęty jest takiemi troskami, nie może być podejrzywanym o zamiary napastnicze. W wygłoszonej następnie mowie bankietowej wyraził się Goblet z uznaniem o zimnej krwi i stanowczości, okazanej przed naród podczas ostatnich wypadków. Czas ciężkich doświadczeń jeszcze nie przeminął. Gdyby przejścia znowu nas nawiedziły, nie powiedzianoby przynajmniej, że myśmy je wywołali. Czyż potrzebuję powtarzać, że Francja pragnie pokoju?

Naród pogrążony jest w pracy wewnętrznej. Chodzi o to, aby utwierdzić raz na zawsze panowanie demokracji, wolności i pracy. Jeżeli wszakże nikt nie wątpi o naszej szczerej chęci utrzymania pokoju, nikt nie ma również prawa wątpić, że nie poświęcimy nikomu ani prawa naszego ani czci naszej. Francja, która wydobyła się z toni swoich nieszczęść, ufa samej sobie; gotową jest ona przyjąć z radością niesione jej w serdecznej wzajemności sympatje innych ludów, gotową byłaby wszakże stawić czoło wszelkiej napaści. Taka postawa odpowiada jedynie godności wielkiego narodu i ubezpiecza dobrodziejstwa pokoju. Wśród podobnych okoliczności może Francja zajmować się nadal spokojnie wewnętrznemi sprawami. Goblet ubolewa wreszcie nad rozdwojeniem panującem w stronnictwie republikańskiem, uważa porządek w finansach państwa, zgodne z prawdą budżety i równowagę w przychodach i wydatkach, za rzeczy niezbędne. Równowagi tej nie wskrzesi się zapewne drogą samych oszczędności, potrzeba będzie uciec się do podwyższenia niektórych podatków.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* dowiaduje się, iż komisja żydowska niebawem zostanie zwinięta. Taż sama gazeta donosi, iż projekt kanału pomiędzy Donem a Wołgą został opracowany i przedstawiony ministerjum komunikacji

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go maja.

Pomimo gorszych kursów rubli, otrzymanych w sobotę z Berlina, usposobienie giełdy dzisiejszej na weksle obce było słabe, a to głównie dlatego, że spodziewano się nieco korzystniejszych wiadomości z nad Sprei, że popyt był ograniczony i dlatego, że w czasie obrotów napływały zlecenia do sprzedaży przeważnie marek w gotowiznie. Kursa początkowo wyższe ulegały stopniowo redukcji, tak, że w końcu giełdy normowały się prawie podług sobotniego poziomu.

Weksle długoterminowe na **Berlin** notowano po 56.30 w żądaniu. Weksle krótkoterminowe na Berlin płacono po 56.17½, 56.15, 56.10, 56.05, 56.02½.

Pomniejsze miasta niemieckie kupowano po 55.80 — bez żądania.

Weksle długoterminowe na **Londyn** po 11.38, żądano 11.40.

Weksle na Londyn krótkoterminowe oddawano po 11.37½, 11.37, 11.36, przy żądaniu 11.38½.

Weksle krótkoterminowe na **Paryż** sprzedano po 45.35, żądano 45.45.

Weksle krótkoterminowe na **Wiedeń** 90.15 — bez obrotów.

Z papierów publicznych tylko V serja ziemskich i także miejskich były poszukiwane. Nowa renta 4% obiegała w większych sumach po 83½.

Listy likwidacyjne w odcinkach dużych po 94.60, w małych po 94.10 w żądaniu. Pewną ilość odcinków mniejszych zapłacono po 93.80.

Pożyczki wschodnie po 100 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie serji I, II, III i IV po 101 poszukiwane, V zapłacono po 100.65, 100.70, przy żądaniu 100.85.

Listy miejskie serji I po 100.15, II po 100, III i IV po 99.30 w żądaniu, I serję po 99.65, II po 99.60 płaconoby. V kupiono po 98.85, 98.90 bez żądania.

Listy łódzkie serji I po 95.75, II po 95, III po 94.75 kupić można.

Z akcyj najbardziej poszukiwane były warszawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia.

Godz. 12. Usposobienie giełdy słabe wyczekujące, kursa końcowe płaconoby.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 9-go maja r. b.

Dostawy zboża zwykle w poniedziałek duże, dzisiaj wyjątkowo były ograniczone. *Pszenicy* dowieziono zaledwie 300 korcy. Z porządku rzeczy przy tak szczupłej dostawie i po paru dniach bezczynności targu, spodziewano się cen wysokich, lecz nadzieja ta zawiodła. Przy obrotach małych płacono dziś wyborową rs. 7.90 do 7.95, ordynaryjną pstrą 7.65. *Żyta* dowozy mocniejsze i ceny wysokie. 700 korcy jakie dowieziono chętnych znajdowało nabywców i płacono na wiatraki oraz do sztucznych młynów wyborowe rs. 4.95, 4.97½, 5 rs. 5, 5.05, 5.10, 5.12½ korzec. Jedna partyjka ziarna ciężkiego osiągnęła rs. 5.25. Dobre średnie gatunki płacono po 4.90 z odstawą. Partji *jęczmienia* nie sprzedano. *Owsa* 150 korcy po cenach zniżonych kupowano po rs. 2.65, 2.70, 2.80, 3 korzec. Zniżkę cen owsa przypisać należy obfitszym dostawom kolejami. Do siewu ziarna tego kupują już mało.

Siana i *słomy* tylko na sprzedaż detaliczną.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 9-go maja 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.22½	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.40	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.38½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	90.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	101.80
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.15	99.65
„ „ „ II	100.—	99.60
„ „ „ III	99.30	98.65
„ „ „ IV	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.60	—.—
„ „ „ małe	94.10	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	100.—	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

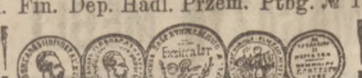
Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 180¾
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 50
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 11
Od Listów likwidacyjnych kop. 166¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 34¼

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 9-go maja 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	765	—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyborowa	—	—	790	795
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	495	512
„ średnie	—	—	490	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	265	300
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 9-go maja 1887 r.
Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99[5]
„ Garniec rs. 2 kop. 60.

Min. Fin. Dep. Hadl. Przem. Ptbg. № 1360.

!!!  !!!

„EXSICCATOR"

osusza wilgoć, zabezpiecza od **grzybka,** zastępuje **farbę olejną.**

Broszurki bezpłatnie.

Poszukuje **Agentów.**

Inż. RITTER, Królewska № 39.

Gwarancja 15-letnia. 699

Zakład Hydropatyczny

STEINERHOF (*)

pod Kapfenbergiem w Styrji (w Austrji),

(zakład otwarty przez cały rok).

Środki pomocnicze: **Elektroterapia, massage** (miesienie), **kąpiele elektryczne** i igliwowe. Odległość od **Wiednia 4 godz. jazdy koleją.** W miejscu stacja **kolejowa, pocztowa i telegraficzna.**

Adres: **Curort Steinerhof bei Kapfenberg in Steiermark, (Oesterreich).**

Właściciel zakładu **A. W. Gastkowski.**

Dr. Mikołaj Winnicki.

(*) **Odróżnić** od obok położonego zakładu **Fürstenhof.** 819R

Na parterze 6 pokojów,

przedpokój, kuchnia w suterynie, zlew, wodociąg i gaz, piwnica i góra wspólna.

Sklep z Mieszkaniem

t. j. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

W każdym czasie

LETNIE MIESZKANIE

składające się z 6-ciu pokojów, przedpokój i kuchnia, z ogrodem, z meblami lub bez. Aleja Ujazdowska № 17 wiadomość u stróża Adama lub przy ulicy Rymarskiej № 12 u właścicielki domu. 822

Do sprzedania 842

Budynek drewniany

TEATRU, „Nowe Tiwoli".

Wiadomość u stróża, Królewska № 45.

Nr 11

Jersey

Ubiorki Dziecinne

najpraktyczniejsze na lato, w domu, do kąpieli i podróży

Gorsety poleca

Gustaw Haehle,

Świętokrzyzka

№ 11.

Nr 11

Dla Kapitalistów.

Na pierwszy numer Hypoteki poszukuje **rs. 12,000,** na wysoki procent.—Oferty w Kantorze tegoż pisma B. B. 860

Majątek Ziemski

obok Lwowa w Galicji, w uroczem położeniu, zwyż 600 morgów obszaru i 4000 suchej intraty, budynki przeważnie murowane, pałac murowany o piętrze. Cena przystępna. — Bliższą wiadomość udzieli Ajencja **Dóbr P. Aszkanazego** we Lwowie, ul. Kopernika **l. 8.** 853

---

25 kop. f. Karmelków

w 10 gatunkach,

50 kop. f. Czekoladek

nadziewanych, z pudełkiem,

poleca fabryka

B. M. Śniegockiego.

ul. Senatorska № 28, gdzie Redakcja Kurjera Porannego, w podwórzu. 839B

A. CHODOWIECKI

Składy Papieru i Fabryka wyrobów introligatorskich,

Plac Teatralny Nr 11,

Wierzbowa, wprost Hotelu Angielskiego.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. Oprawia księgi bibljoteczne i szkolne, obrazy w ramy, plany, sztychy, robótki damskie ręczne na atłasie, kanwie i skórze.

Poleca własnego wyrobu Ramki pluszowe, teki, pugilaresy, portfele, kieszonki do biletów wizytowych, oraz bogaty zapas ksiąg buchalteryjnych i kopjowych. 931R

FRANCISZKA JÓZEFA

WODA GORZKA

najlepsza i najskuteczniejsza przeczyszczająca woda mineralna.—Do nabycia we wszystkich ważniejszych aptekach i składach wód mineralnych. 859R

BIRSZTANY

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

w gub. Wileńskiej (pow. Trocki), w odl. 32 w. od Kowna, na prawym brzegu Niemna, w prześlicznej okolicy położony,

otwarty od 20 Maja do 20 Sierpnia v. st.

Źródła Birsztańskie posiadają więcej niż jakie inne znane wody w Europie

chlorku wapna i siarczanu potasu

i dostarczają dziennie przeszło 6,000 wiader wody, która okazała się skuteczną w rozm. objawach zołzy **(scrophulosis),** w gośćcu czyli rematyzmie przewlekłym, w przewl. zapaleniach stawów pochodzenia uraźnego (traumatycznego) i dnawego **(arthritis),** w chron. cierpieniach kobiecych, w wielu formach porażeń (bezwładów), w rozm. nerwobólach i t. p. **Nowe źródło Wiktorji,** zawierające znaczną ilość soli kuch, sól glauberską i $^{1}/_{4}$% dwuwęgl. tl. żelaza, skutkuje w przewl. nieżytach (katarach) dróg pokarm. i oddech., ulepsza odżywianie całego ustroju w bladaczkach, zołzach i Krzywicy (chor. ang.), w zastojach w org. brzusznych, w ogóln. otłuszczeniu i t. p. Zakład posiada 60 wanien, przyrządy do natrysków, elektryzacji i gimnastyki; apteka ma wody naturalne prawie wszyst. źródeł europ. (pawilon w parku), kumys krowi, serwatkę i kefir. Dwa obszerne hotele, dwie restauracje prywatne i cukiernia. W domach należących do zakładu i w domach prywatnych są do najęcia mniejsze i większe lokale. Dwa razy dziennie w parku grywa muzyka. W obszernej sali zakładowej w każdą niedzielę bywają wieczory tańcujące dla dorosł., co czwartek zaś dla dzieci. Kręgielnia i Kroket. Wycieczki łódkami w okolice. Z Kowna odchodzą omnibusy kryte, powozy resorowe do wynajęcia na żądanie. Szczegółowych informacyj udziela listownie Administr. wód miner. pod adr.: przez Koszedary w Birsztanach (g. wil.) lub w Petersburgu: Bolszaja Podjaczeskaja ul. № 22. mieszk. 5.—**Dr. Radecki.** 869

Pensjonat Panien Pierwszorzędny

W BERLINIE, KLEINBEERSTRASSE 28,

Sióstr Lebenstein, egzam. nauczycielek.

Poważne rekomendacje.—Szczegóły w prospektach. 904R

SZYBY DO OKIEN

A. FREUND,

Plac Teatralny Nr 11 (Senatorska 27),

wyłączny skład z fabryki w Sosnowicach.

Ceny nie podwyższone fabryczne. 919R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę, bez otynkowania, piętrowej murowanej oficyny w dziedzińcu posessji miejskiej № 406/7, od summy anszlagowej rs. 8967 kop. 89.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 894r

---

Kąpiele solankowe obfitujące w brom i jod,

Goczałkowice pod Plessą na Górnym Szląsku.

Punkt zwrotny drogi żel. praw. brzegu Odry.

Otwarcie 15-go Maja r. b.

Kąpiele wannowe i parowe, dusze, inhalacje, massaż, elektroterapja. Wody mineralne wszelkiego rodzaju świeżego czerpania. Żętyca.

Stacja pocztowa i telegraficzna na miejscu.

Ceny mieszkań z początku sezonu, oraz od 15 Sierpnia zniżone.

Lekarze kąpielowi: Fizyk powiatowy rad. sen. **Dr. Babel i Dr. med. Kratzert.**

Zamówienia mieszkań przyjmuje 820R

Zarząd Kąpielowy.

Na letnie ubrania

MĘZKIE

Bukskiny piękne desenie po 18 i 20 k.

Germania korciki niciane po 22½ k.

Kalamianka szara wyborowa niciana po 25 kop.

Płótno szare 1½ łok. szer. po 18 k.

Panama na garnitury męzkie najmodniejsze po 35 kop. (nouveaute).

Płótno niewarowe Ecrue po 18 kop.

Kamloty piękne czysto wełnianne po 25 i 30 kop.

Melange wyrób czysto wełniany po 35 i 40 kop. łok.

Korty piękne desenie 2½ łok. szerok. czysto wełniane po rs. 1.35.

Hiszpański Atłas na podszewki po 25, 30, 35 i 40 kop.;

dostać można

w Głównym Składzie Fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu **№ 62** nowy, w gmachu Dobroczynności w byłym składzie Żyrardowskim. 858

Owocarnia Polska

poleca wielki wybór w tym zakresie towarów spożywczych oraz dystrybucyjnych, delikatesy, marynaty i wyroby cukiernicze i t. p., po cenach nizkich. Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej № 2.—**SZOKALSKA.** 855

MAGAZYN BIELIZNY

damskiej, mężkiej i dziecinnej,

„REICHEL",

przy ulicy Trębackiej Nr 11,

POLECA

Płaszczyki, Kapelusiki i Sukienki dziecinne

w wielkim wyborze. 859

LETNIE MIESZKANIA

na „Pelcowiźnie",

odległej o 2 wiorsty od stacji kolei Nadwiślańskiej „Praga", szosą 3 wiorsty z Warszawy, z ogrodem, składające się z 2, 3 i 4 pokojów z kuchniami, spiżarniami, piwnicami i wszelkiemi wygodami. Komunikacja końmi i koleją bardzo łatwa.—Mleko, mięso i inne produkta na miejscu. — Wiadomość w składzie win C. Wilkaniec na Placu Ś-go Aleksandra № 9 albo na miejscu u właściciela Leskiewicza. 852

W blizkości stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Radziwiłłów, w ogrodzie fruktowym, blizko lasu i rzeczki, są do wynajęcia

LETNIE MIESZKANIA:

jedno, składające się z dwóch pokojów, za 80 rubli, a drugie z trzech pokojów za 100 rubli, z oddzielnemi kuchniami i opałem. Do każdego mieszkania dodaje się stół i kilka krzeseł.—Wiadomość na stacji. 867

DO NAJĘCIA

od Ś-go Jana r. b.

gmach Starej Poczty, Krakowskie-Przedmieście i róg ulicy Trębackiej № 27,

Sklep bardzo obszerny, z 3-ma otworami, z pokojami i piwnicami

Sklepy mniejsze, także z pokojami i piwnicami, zdatne na szynk.

Lokal na 3-m piętrze, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, z wszelkiemi wygodami.

Zaraz do najęcia

Lokal na 2-em piętrze, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami. Wiadomość w Hotelu Polskim № 85 mieszkania, od 10-ej zrana do 1-ej po południu. 868

Potrzebną jest summa

Rs. 35,000

na elegancko, z wszelkiemi wygodami murowany dom, bez żadnych długów, w wartości rs. 120,000; również summa

Rs. 25,000

do spłacenia takiejże summy hypotecznej umieszczonej po rs. 40,000 po Towarzystwie Kredytowem. Oferty uprasza się pod lit. W. H. poste-restante w Warszawie. Pośrednictwo wyłącza się. 831

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 8 (20) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się przed tąż Radą, publiczna in plus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na oddanie w dzierżawę na lat 6, mianowicie od dnia 19 Czerwca (1-Lipca) 1887 r. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1893 r., jednego sklepu w gmachu frontowym Szpitala Ś-go Rocha w Warszawie położonym, pod № 395 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

Praetium do tej licytacji tytułem czynszu dzierżawnego, ustanawia się na rs. 430 rocznie, wysokość zaś vadium na rs. 150.

Warunki licytacyjne, oraz forma deklaracji, mogą być przeglądane w Kancelarji Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**

912r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sześcioletnią dzierżawę, licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r., do takiejże daty 1893 r., w domu pomissjonarskim pod № 406/7 w Warszawie:

1. Sklepu № III, od rs. 510 kop. 72 rocznie.
2. Dwóch pokojów, jednego na pierwszem piętrze, drugiego w suterynach, od rs. 201 kop. 60 rocznie.

Warunki licytacyjne i plan mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 925r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Maja r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja, in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reperację domu № 238a na rogatkach Moskiewskich, od summy anszlagowej rs. 2,754 kop. 65.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. 862r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Maja r. b., o godzinie 11 i pół rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1888 dla Warszawskiego Aresztu Policyjnego:

1. Węgli kamiennych 1409 korcy, od kop. 90 za korzec.
2. Drzewa sosnowego sążni kub. 26, od rs. 15 za sążeń kubiczny.
3. Drzewa sosnowego drobno rąbanego, sążni kub. 12, od rs. 16 kop. 50 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, zostały wydrukowane w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 854r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1888 dla Warszawskiej Straży Ogniowej 160 sztuk lin do sikawek ogniowych, od rs. 9 za linę.

Warunki licytacyjne i wzór liny, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, zostały wydrukowane w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. 853r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Maja r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na budowę w roku 1887 trotuarów asfaltowych w Warszawie, od cen w § 1 i 18 warunków licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60 podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 1000, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, wykaz robót i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się budowy w roku 1887 trotuarów asfaltowych w Warszawie, po cenach w § 1 i 18 warunków licytacyjnych zamieszczonych, z ustąpieniem od tych cen procentów, . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 1000, przy niniejszem załączam. Stałe moje zamieszkanie w №№ (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . **(wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko.** 777r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Maja r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wywózkę w ciągu lat czterech, od dnia 11 (23) Lipca 1887 r., do dnia 11 (23) Lipca 1891 r., śmieci, błota, nawozu, śniegu i lodu z ulic, placów, oróg szosowych i rynków w granicach Warszawy i Pragi od summy rs. 60,000.

Prócz tego konkurenci podadzą płacę, za jaką gotowi są przyjąć na siebie, na tych że samych warunkach, jakie wskazane są do oczyszczania wszystkich innych ulic, wywózkę śmieci, błota, śniegu i lodu z miejsc, których oczyszczanie należy do towarzystwa tramwajów.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisana na papierze stemplowym, ceny kop. 60 podług, wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 6,000, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wywózki w ciągu lat czterech od dnia 11 (23) Lipca 1887 r., do dnia 11 (23) Lipca 1891 r., śmieci, błota, nawozu, śniegu i lodu, z ulic, placów, dróg szosowych i rynków w granicach Warszawy i Pragi, za summę rs. . . . rocznie (wypisać cyframi i literami).

Prócz tego mogą przyjąć na siebie obowiązek na tychże samych warunkach, jakie wskazane są do oczyszczania wszystkich innych ulic, wywózkę śmieci, błota, śniegu i lodu z miejsc, których oczyszczanie należy do towarzystwa tramwajów, za summę rs. . . . k. rocznie. . . . (wypisać cyframi i literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 6,000, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w №№ (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 806r

Nauka i wychowanie.

Nauczyciele, guwernantki, korepetytorzy, bony, oficjaliści. Krakowskie-Przedmieście № 7. Kantor pośredniczący. Dąbrowska. 7556

Francuzka lub szwajcarka do starszych dzieci, potrzebna zaraz na wyjazd. Wspólna 32, mieszkania 2. 7780

Ratami za 20 rubli z upoważnienia władzy naukowej, wyuczam gruntownie teoretycznie i praktycznie podwójnej buchhalterji. Elektoralna № 49.— G. Dukat. 7808

Paryżanka udziela lekcyj, konwersacji zbiorowej dwie godziny, trzy razy tygodniowo. Solna 17.—Blangy. 6943

Rodowita angielka do konwersacji przez letnie miesiące, na wyjazd, lub kilka godzin dziennie w Warszawie. Sienna 25, m. 15. 7523

Student filolog, z gruntowną znajomością łaciny i greckiego, udziela lekcyj, ze wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego, oraz przygotowuje do klas. Złota 41, m. 2. 1043

Pensja żeńska, odstępuje się. Oferty „Pensja” w kantorze Kurjera. 7834

Francuzka rodowita potrzebna przez letnie miesiące, za pokój duży, osobny. Bracka 8, mieszkania 18. 7805

Potrzebna jest francuzka wykształcona, na letnie miesiące na wyjazd. Tamże jest pomieszczenie, dla osoby płci żeńskiej, z utrzymaniem. Nowy-Świat 16, m. 64. 7811

Potrzebna nauczycielka, znająca gruntownie język niemiecki. Orla № 11, m. 21, zastać można do godziny 10 rano. 7813

Pensja III-kl. żeńska do odstąpienia, na korzystnych warunkach. Wiadomość: Żurawia № 25, mieszk. 12. 7794

Potrzeba osoby, któraby posiadała gruntownie język francuzki, niemiecki tak gramatycznie, jako też w konwersacji, do udzielania lekcyj uczniowi **klasy 4-ej, zgłosić się** można z wyjątkiem świąt codziennie. Od godziny 2 do 5 po południu, na ulicę **Marjańską, domu № 10, mieszk. 6,** drugie piętro. 1064

W dyplomowanym zakładzie rękodzielniczym dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, robót dżetowych, malowania, introligatorstwa. 6598

Posady i prace.

Panny zdatne do staników potrzebne zaraz. Bielańska № 6. E. Walkiewicz. 7731

Do pierwszorzędnego magazynu w Grodnie, za dobre wynagrodzenie potrzebna jest osoba kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie, do sukien i okryć. Wiadomość: ulica Nowolipie 14, mieszkania 1. 7768

Francuzka rodowita paryżanka, poszukuje miejsca towarzyszki lub do dozoru starszych dzieci. Oferty pod lit. L. M. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 7792

Potrzebne panny do dziurek. Nowolipie 15, mieszkania 13. 7783

Panien uzdolnionych i podręcznych do staników potrzeba natychmiast. Mazowiecka № 3, mieszkania 1. 1056

Zaraz potrzebna zdatna dziurkarka do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Wspólna 5, mieszkania 7, wschody kuchenne. 7450

Potrzebny człowiek sumienny do meldunku w domu prywatnym, za mieszkanie. Wiadomość u właściciela domu № 49/2294A przy ulicy Gęsiej. Tamże wiadomość o domu z dochodem rocznym 3,400 rs., do zamiany na własność ziemską. 7621

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Ulica Aleksandrja róg Sewerynowa № 14, mieszkania 14. 7654

Pralnia potrzebuje uzdolnionych praczek.—Ulica Chmielna № 36. 7664

Potrzebny jest uczeń do handlu win i towarów kolonjalnych M. Połątkiewicza, ulica Krochmalna № 48, pierwszeństwo mają z prowincji. 7694

Bona niemka potrzebna jest od 1-go Czerwca r. b. Aleja Ujazdowska № 6, m. 6. 7691

Potrzebna jest szwaczka. Aleja Ujazdowska № 6, mieszkania № 6. 7690

Potrzebna bona z szyciem. Tłomackie 3, mieszkania 8, do godziny 1-ej. 7679

Bona niemka poszukuje miejsca. Ul. Łucka № 40, mieszkania 12. 7677

Panny podręczne do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Niecała 12, mieszk. 20. 7711

Potrzebne są panny uzdolnione do fabryki kreplisów na frezki i t. d. Senatorska 19, 2-gie piętro, mieszkania 7. 7713

Potrzebna bona niemka, znająca krawieczczyznę. Gęsia 14, u doktora. 7567

Potrzebne są panny uzdolnione do fabryki kwiatów za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Rymarska № 7, Eitkał. 7562

Potrzebne są panny uzdolnione i podręczne do magazynu Marji Tatarkiewicz. Chmielna № 45. 7549

Potrzebne są panny do dziurek. Krzywe-Koło № 28, mieszkania 6. 7816

Panny kompletnie uzdatnione do spódnic i staników, potrzebne są natychmiast. Pracownia paryzka, Rymarska 7. 7837

Rządca domu energiczny, z kaucją 2,000 rs., posiadający chlubne świadectwa obywateli tutejszych, poszukuje obowiązku za mieszkanie z dwóch pokojów. Zgoda 7, m. 4. 7835

Potrzeba panien do maszyny i do dziurek, do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem.—Marjensztadt № 11, od frontu. 7839

Za towarzystwo przy samotnym cierpiącym mężczyznie średniego wieku, kobieta polka przyjemnej powierzchowności, z pewnem wykształceniem, potrzebująca odetchnąć świeżem powietrzem, może mieć przez dwa miesiące pobytu w Busku utrzymanie.—Oferty proszę składać do 14 Maja w kantorze Kurjera Warsz. pod „K. Busko.” 7748

Zaraz potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic, za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 145, mieszkania 21. 7815

Osoba młoda, inteligentna, życzy miejsca do zarządu domu osób pojedyńczych tu lub na wyjazd. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod M. W. 7812

Rządca domu, który podług nowej instrukcji policyjnej z prowadzenia ksiąg meldunkowych zdał egzamin, uzyskał świadectwo i mający chlubne referencje i rekomendacje wysoko postawionych osób, za skromne wynagrodzenie poszukuje zarządu domem lub prowadzenia samych tylko ksiąg meldunkowych. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem: „Rządca domu M. M.”

Rubli 100 temu, kto wyrobi posadę w Warszawie w biurze, na kolejach, w akcyzie lub t. p. Adresy w kant. Kur. War. pod lit. C. X.

Potrzebna panna podręczna i do nauki. Ul. Wspólna № 18, mieszkania 2. 7789

Niemka potrzebna na wyjazd do małych dzieci, znająca doskonale krój i szycie. Ul. Berga № 3, mieszkania 5, od g. 9—12. 7761

Potrzebna jest kobieta do małej posługi i do wyjścia z panią. Ul. Ciepła № 12, mieszkania 8. 7670

Do handlu jako ucznia chcę oddać chłopca 14-letniego, z III-ej klasy gimnazjum. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. Q. 7743

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistki do dziurek i do nauki. Chłodna № 46, stróż wskaże. 7831

Kupno i sprzedaż.

Wędliny litewskie doskonałe, do użycia na surowo i do kuchni. Warecka 9, m. 5, od godziny 9 do 1-ej. 800

Szparagi codziennie świeże, ogórki, marchewkę, kartofelki i inne nowalje, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 27 (stara poczta). 7723

Szparagi świeże codziennie nadchodzą do handlów Jana Bartold, Marszałkowska 138, niedochodząc Świętokrzyzkiej i Nowego-Świata № 41. 7285

Piramidka 16 bil 56 milimetrów, z kości słoniowej, do sprzedania. Wiadomość w cukierni W. Nowickiego, róg Brackiej i Alei 16.

Panny potrzebne do krawieczczyzny: zdatne, podręczne i do nauki. Świętokrzyzka № 29, mieszkania 15. 7476

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 7842

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 6754

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, stoliczki, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, otomana, biurko, biblioteka, szafka z lustrem, żardinierki, także kredens, styl staroniemiecki, wykwintny, do sprzedania.— Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 7496

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, żardinierki, garnitur fantazyjny, sypialni urządzenie, jadalni urządzenie dębowe, bibljoteka, szafki z lustrami, szafy duże, trema, lustra pozłacane, kolumny, biuro, szeslong, komoda, firanki, regulator, stoliki, oleodruki. Marszałkowska № 41 (nowy 111), na pierwsze piętro, mieszk. 10. 7710

Tanio do sprzedania biurko i zegar (grające), obrazy i inne przedmioty. Leszno 39, mieszkania 13. 7340

Meble, salonowe czarne, urządzenie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania tanio. Zielna 4, stróż wskaże. 7796

Kawior krajowy funt rs. 1, handlującym odstępuje się procent; poleca sklep spożywczy Emilji, Marszałkowska № 148. 7765

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od cen praktykowanych. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 6268

Kredensy, stoły, krzesła dębowe, orzechowe, łóżka, szafki, umywalnie, dobrej roboty, zakład stolarski Prantla, Świętokrzyzka № 31, wprost Jasnej. 6939

Kasy ogniotrwałe różnej wielkości. Elektoralna № 15. G. Gottschalk. 6532

Najtaniej sprzedaje Regulatory wagowe, sprężynowe i budziki. Przyjmuje się szkatułki samo-grające do reperacji. M. Pozzi, zegarmistrz, № 31 Nowy-Świat, róg Chmielnej.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Garnitur mebli, biurko, szafy, łóżka, umywalka, kredens, stół, krzesła, szeslong.— Szpitalna 5. 7548

Raki z gubernji Witebskiej. Dostawa do restauracyj przez całe lato. Hoża 54, m. 8.

Do sprzedania z powodu wyjazdu fortepian zagraniczny, prawie nowy, za 550 rs., oraz różne meble. Orla 12, mieszk. 6. 7681

Meble zupełnie nowe, salon cały z czarnego drzewa, z konfortem umeblowany i stołowy dębowy, wszystko na obstalunek robione, są do sprzedania od 11—5 po południu.— Wspólna № 39, mieszkania 4. 7442

2 maszyny do szycia do sprzedania, Singiera i Whelera. Wiadomość: Orla № 12, w sklepie mydlarskim. 7536

Okazyjna sprzedaż komisowa w magazynie mebli L. Mergenthalera i Syn, Senatorska № 32, 1 kozetka, 4 foteliki kryte materjałem Bourette, b. mało używane, za cenę nadzwyczaj przystępną. 7502

Do sprzedania: garnitur mebli dębowych rzeźbionych, kredens, 12 krzeseł, oraz stół, lustro owalne w złoconych ramach, a także kassa ogniotrwała. Wiadomość: Miodowa 12, stróż wskaże. 7509

Dywany, serwety, portjery, chodniki, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. 1025

Meble z kilku pokojów za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 7566

Z powodu wyjazdu sprzedaje się tanio meble, szafa, kredens orzechowy, ładnej roboty, lustra, łóżko machoniowe w dobrym stanie. Nowogrodzka 21, mieszkania 7. 1024

Szparagi codzień świeże z Rudy pod Marymontem, dostać można, ulica Długa № 28, mieszkania 5. 1029

Do sprzedania koń wierzchowy i powozowy. Wiadomość: dworzec Petersburski, w składzie opału, u pana Rydzeskiego. 7530

Lodownia pokojowa o dwóch drzwiach do sprzedania. Sienna № 8, mieszk. 5. 7177

Meble do sprzedania za przystępną cenę: garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, bibljoteki, umywalnie. Ulica Hoża № 17. 6974

Garnitur mebli, łóżka, toaleta, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslong, otomana, firanki. Ulica Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 7640

Do sprzedania fortepian krótki, prawie nowy, z fabryki Kerntopfa. Cena przystępna. Ulica Żurawia 27, m. 7, od 1—6. 1038

Encyklopedja wielka Orgelbranda w 28-u tomach, do sprzedania. Wiadomość w księgarni Centnerszwera, ul. Marszałkowska 147.

Fortepian Polingera krótki z gwarancją do sprzedania, oraz reperacje i strojenia przyjmuje Nowicki Chmielna 7. 7626

Do sprzedania zaraz: maszyna do szycia, biurko jesionowe, szafa, 2 łóżeczka i 2 krzesełka dziecinne, oraz różne sprzęty i meble.— Żurawia № 28, mieszkania 4. 1033

Kupuje fortepiany i pianina używane. Sienna 13, mieszkania 48. 6348

Powòz do sprzedania, cztero-osobowy, w dobrym stanie, zdatny do miasta lub też na wieś. Wiadomość: Twarda № 35, stróż wskaże.

Żórawinowy sok zalecany przez lekarzy jako napój przy gorączce. Plac św. Aleksandra № 12, mieszkania 10. 7464

Do sprzedania wyżły i angielskie buldogi. Aleja Ujazdowska № 3, wiadom. u stróża.

Fortepian o 7-miu oktawach, krótki, fabryki Krall i Seidler, do sprzedania. Pianina do wynajęciana letnie mieszkania. Ul. Nowy-Świat 4. J. Hinz. 7053

Garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Ul. Świętokrzyzka № 17. Trzaska. 7817

Para koni powozowych, kasztany rasowe, tanio do sprzedania. Mazowiecka 16. 7807

Urządzenie sklepowe składające się z 4-ch szaf, kontuaru z gablotami, w dobrym stanie, roboty p. Deduchowskiego, do sprzedania za przystępna cenę. Marszałkowska № 129, stróża wskaże. 7793

Krowa cieina do sprzedania. Jerozolimska Aleja № 81. 7777

Welocyped angielski do sprzedania, 50 cali wysoki. Ulica Żelazna № 69, m. 5. 7774

Z powodu wyjazdu sprzedam niżej połowy kosztu: duże lustra, elegancki garnitur orzechowy, dywan duży, kredens masiv dębowy, samowar tombakowy duży. Hoża 11, m. 8.

Do sprzedania lampy gazowe i łóżko dziecięce żelazne. Berga № 3, mieszk. 5. 7762

Kostjumy krakowskie i inne dla chłopczyka, oraz ładne sukienki dla dziewczynki. Piękna № 46, mieszkania 6. 7617

Do sprzedania meble, landszafty i inne rzeczy. Bracka 10 nowy, mieszk. 22. 7751

Interesa handl. i majątk.

Wspólnik z kapitałem od 2—3.000 rs. potrzebny do interesu dobrze procentującego. Wiadomość w sklepie wyrobów tabacznych, Senatorska 22. 7658

Zaraz dzierżawa wielkiego placu na skład desek, materjałów budowlanych lub węgli, blizko Trzech Krzyży. Ulica Wspólna № 15, u rządcy. 7685

Zakład fotograficzny do sprzedania w Warszawie. Wiadomość bliższa: Grzybowska № 27, mieszkania 9. 7519

Do sprzedania sklep towarów kolonjalnych od każdego czasu, z bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość: Wronia 36 nowy, u stróża. 7292

Sklep na mydło, naftę i spożywczy w każdym czasie. Pańska № 86. 7338

Sklep na wiktuały, z mieszkaniem, od 1-go Lipca. Hoża 54, róg Wielkiej. 7653

Poszuknje się dzierżawy od św. Jana włók od 10 do 20, bez inwentarza. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod literami W. K. 1047

Interes b. korzystny, z wyrobioną klientelą, w centrum miasta, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Bracka 25, w magazynie T. Kozłowskiego; tamże dom murowany z placem narożnym do sprzedania w szacunku 20,000 rs. 7671

Skład wódek w ruchliwej ulicy, mogący dać pojedyńczej osobie pełne utrzymanie, jest do sprzedania. Wiadomość w składzie wędlin, róg Pańskioj i Twardej. 7705

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania lub wydzierżawienia z powodu słabości właściciela willa, z kilkunastu pokojów, wozownią, stajnią, dużym i dwoma małemi ogrodami owocowemi, altanami i wszelkiemi wygodami, zdatna na zakład fabryczny, kawiarnię, szynk, fabrykę wody sodowej, gdyż wyborna jest woda,—położona w Sielcach za rogatką belwederską, 10 minut od Warszawy, w uroczem położeniu, wśród drzew cienistych. Bliższa wiadomość u właściciela składu towarów bławatnych K. Mantey, Świętokrzyska róg Włodzimierskiej. 986

Do wydzierżawienia majątek ziemski włók 22. Podwal № 9, mieszkania 10, do 3.

Willa w Nałęczowie, obejmująca w sobie 16 umeblowanych pokojów, 6 kuchni, zabudowania gospodarskie, $1^1/_2$ m. ogrodu, do sprzedania lub zamiany na sumę hypoteczną. Wiadomość przy ulicy Kruczej № domu 17, mieszkania 1, od godziny $4^1/_2$ do $5^1/_2$ po południu.

Pralnia bielizny z wyrobioną kilkoletnią klijentelą, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadom. przy ul. Zielnej № 4, w sklepie wiktuałów. 7446

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Sienna № 13. 7546

Do sprzedania dystrybucja. — Ul. Świętokrzyzka 35. 7547

Pożądany jest wspólnik z kapitałem 1,000 rs., z udziałem czynnym do interesu przemysłowego, wyrobionego, dającego znaczne korzyści bez ryzyka, kapitał nie wymagany od razu, lecz w miarę potrzeb. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod wyrazem „Przemysł." 7832

Magle do sprzedania za 300 rubli. Wązki-Dunaj № 20. 7744

Magle wiedeńskie do sprzedania. — Nowowiejska № 24. 7745

Fabryka krochmalu do sprzedania z powodu słabości; na Woli № 12, za koleją Obwodową. 7753

Majątek ziemski za rogatką Marymoncką, wiorst 26, włók 16, wzorowo zagospodarowany, z dogodną wypłatą, do sprzedania.— Bliższe szczegóły u adwokata Przyjemskiego, Karmelicka № 4. 7827

Lokale.

Sklep, Senatorska 29, do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, m. 3. 7182

Potrzebny jest od Lipca lokal na szkołę, złożony z dwóch większych sal, jednego pokoju mniejszego i kuchni, w okolicy ulicy Twardej, Marjańskiej lub Granicznej. Oferty składać pod literą X. w kantorze Kurjera.

Poszukuje się jednego obszernego lub kilku razem mniejszych pomieszczeń (w rodzaju dużych dobrze zaopatrzonych komórek) na magazyn i skład towarów, na parterze, w którymkolwiek punkcie Warszawy, choćby nawet odleglejszym. Oferty z opisaniem ilości i wielkości pomieszczeń, rocznej ceny wynajmu, oraz dokładnego adresu uprasza się składać w Kant. Kurjera Warsz. pod lit. Kr. Wi.

Lokal fabryczny obszerny, na parterze, (bez piwnic), do wynajęcia, od 1-go Lipca r. b. Wiadomość: Marszałkowska 114, róg Złotej, w bramie od Złotej, № lokalu 20, do $9^1/_2$ rano i od 4-ej do 6-ej po południu. 425

Umeblowany pokoik, usługa, samowar. Obiady na żądanie. Chmielna 35, m. 1. 7717

Do wynajęcia od 1 Lipca osiem pokojów, z przedpokojem i kuchnią, 1-e piętro; trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, 1-e piętro, w oficynie. Sklep duży z mieszkaniem. Elektoralna 47. 7689

Apartament z powodu wyjazdu do odstąpienia od św. Jana r. b., na 1-m piętrze (bel Etage), złożony z 9-u pokojów z przedpokojem, korytarzem, balkonem, terrassą, kuchnią, pomieszczeniem dla służby, łazienką, gazem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, na żądanie może być stajnia i wozownia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, dom Fajansa. 1049

Do wynajęcia od 1 Lipca lokal, składający się z 7-u pokojów, przedpokoju, obszernej kuchni, pokoju dla sług, łazienki, z wodociągiem i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, Leszno, domu 33, wprost kościoła. Cena rs. 1,200 rocznie. 7676

Instytutowa № 8, do wynajęcia od 1 Lipca 4 i 3 pokoje. Instytutowa № 6, sześć pokojów, stajnia i wozownia, może być zaraz. Wiadomość u stróża, lub Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1044

Salon frontowy, umeblowany do wynajęcia. Bracka № 20, na dole. 7647

Sklep z wystawą i pakamerem jest do wynajęcia. Wiadomość w składzie M. Szumilina, róg Nowego Światu i Świętokrzyzkiej.

Ktoby miał do odstąpienia połowę sklepu, na sprzedaż bielizny, w blizkości Placu Teatralnego, raczy zostawić swój adres w kantorze Kur. Warsz. pod literami R. R. 7651

W ogrodzie Fraskati, Wiejska № 10, są do wynajęcia na lato lub na rok 3 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem i oszkionym gankiem; 1 pokój dla pojedyńczej osoby, na lato. 7486

Przy Krak.-Przedmieściu na Bednarskiej № 29, od Lipca do wynajęcia 3 pokoje. 2-e alkowy, kuchnia, przedpokój, za rs. 450. 7517

Letnie mieszkanie w parku w Otwocku, złożone z 4 pokojów i kuchni. Tamże jeden pokój. Bliższa wiadomość u szwajcara hotelu Angielskiego. 7520

Pokój przy familji, zaraz, ze wspólnym przedpokojem. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 105, mieszk. 8. 7525

Pokój do wynajęcia umeblowany, w każdym czasie. Swiętokrzyzka № 48, m. 3. 7489

Do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu 2 pokoje z kuchnią, za rubli 15 miesięcznie. Orla 12, stróż wskaże. 1031

Na kantor lub mieszkanie do wynajęcia od 1 Lipca r. b. w domu № 45, przy ulicy Nowo-Zielnej, róg Próżnej. Obszerny i wygodny lokal na parterze, składający się z 8-u pokojów, przedpokoju, kuchni, z wanną, waterklozetem, wodociągiem i zlewem, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu u stróża.

8 pokojów, z 2-a balkonami, salon 4 okien, jadalny 3 okien, z przedpokojem, kuchnią, schowankiem, wygódką, pralnią i kąpielą na 1-m piętrze, od 1 Lipca. Pańska № 7. 7501

Pokój z przedpokojem, usługą, meblami, rs. 8 miesięcznie. Mokotowska 57, m. 9, przy Placu św. Aleksandra. 7550

Do wynajęcia salon o trzech, sypialny o dwóch oknach, z balkonem, elegancko umeblowane. Warecka 11, m. 3. 7360

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu № 46, przy ulicy Nowo-Zielnej, róg Próżnej, obszerny i wygodny lokal na parterze, składający się z 8 pokojów, przedpokoju, kuchni z łazienką, 2-a wygódkami, śpiżarką, wodociągiem i zlewem, za cenę bardzo przystępną. Takiż sam lokal w tymże domu na 2-m piętrze, od frontu ulicy Nowo-Zielnej. Wiadomość na miejscu. 1003

Jest do wynajęcia 6 pokojów, na letnie pomieszkanie, z meblami, przy kolei Nadwiślańskiej, z różnemi wygodami, wodą zdrową i lasem do przechadzek i zbierania grzybów, przy samym przystanku Swiercze. wiadomość u pana Libelta na Swierczach. 7818

Osobny budynek fabryczny, parterowy, bez piwnic, z dwoma pokojami, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość u właściciela domu, Świętokrzyzka № 32. 7828

Do wynajęcia pałacyk № 5172/10, za rogatką Belwederską. Osiem pokojów, kuchnia, stajnia i wozownia, w pośród ogródka, z winogronami, poziomkami, kwiatami i cieniem jesionów. Wiadomość w sklepie giętych mebli, przy rogu ul.: Kotzebuego i Wierzbowej.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. obszerny sklep z 4-a pokojami, przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem. Wiadomość u właściciela domu, Świętokrzyzka № 32. 7829

Mieszkanie letnie obok przystanku Płudy, dwa pokoje i kuchnia. Wiadomość przy ulicy Chmielnej № 7, w pracowni krawieczczyzny damskiej, u K. Bielewskiej. 7833

Tanie, wygodne, letnie mieszkania w Rudzie pod lasem. Piękna 46, mieszk. 6. 7616

Dla panów kawalerów zamożnych, zaraz 2—3 z salonem, balkon, meblowane, fortepian, front. Książęca 4—5. 7836

Letnie mieszkania do wynajęcia, wiorsta za rogatką Belwederską w Sielcach, wprost parku, w willi № 4 lit. A, złożone z 1-go, 2-ch lub 4-ch pokojów, z oddzielnemi kuchniami, werendami i ogródkami; tamże wozownie. Wiadomość: Długa № 8. Dom Zdrowia. 7738

Doniesienia rozmaite.

Obstalunki na pończochy, oraz nadrabiania przyjmuję. Elektoralna 27, m. 7. 7171

Parasolki poleca fabryka parasoli, po przystępnych cenach, t. j. od rs. 1, a także przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska № 23. wprost ogrodu. 7482

Zakład przewozowy Konkurencja, ulica Erywańska—Plac Zielony № 11. Uskutecznia: przewóz wszelkich towarów, ciężarów i mebli, ze wszystkich punktów miasta Warszawy, do wszystkich stacyj dróg żelaznych z ekspedycją takowych; po cenach najumiarkowańszych Połączenie telefonowe 166. 7622

Baseny fajansowe dla chorych i położnic, oraz palety do malowania, nadeszły do składu wyrobów czeskich L. & C. Hardtmuth, Nowy - Świat 7. 956

Licytacja na dorożki, konie, meble, odbędzie się dnia 28 Kwietnia (10 Maja), o godzinie 10-tej rano, przy ulicy Nowy-Świat № 25/1261. 7712

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie poleca zakład opakowań. Makow Solna 18.

Fortepianista dobry, stroi fortepiany i grywa na wieczorkach, za cenę nizką. Zamówienia przyjmuje w kantorze Kurjera pod adresem: „Fortepianista M. M." 1071

Nowo otworzona pracownia przy ul. Ogrodowej № 5, poleca się z gustownem wykończeniem krawieczczyzny damskiej i dziecinnej. Tamże potrzebne panny uzdolnione i do nauki.

Tapicerskie roboty wykonywam na miejscu, lub u siebie, bardzo tanio. Grzybowska 9, stróż wskaże. 7821

Oddam na własność chłopczyka ośmio-miesięcznego. Chmielna 44, mieszkania 13, od 9-ej do 3-ej. 7660

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje chorych na słabość, lub dalszą kurację, za przystępną cenę, stosownie do wymagań, z troskliwą opieką i obsługą. Uliaa Złota № 5, m. 24. 6579

Akuszerka Sobieska przyjmuje panie spodziewające się słabości. Ceny nizkie. Pańska 21, mieszkania № 3. 7284

Zostawioną 8 Maja w Łazienkach na ławce portmonetkę, za udowodnieniem własności można odebrać w mieszkaniu Czarnockiego, Aleje Jerozolimskie № 78, każdego dnia zrana do godziny 9. 7850

W sobotę wracając z Saskiego ogrodu na ulicy Marszałkowskiej zgubioną została parasolka czarna, adamaszkowa, bez rączki. Łaskawy znalazca raczy ją odnieść na ulicę Świętokrzyzką, domu № 7, m. 12. 7830

Przybłąkany pies, rasy wyżeł, maści żółtej, znaki białe 28 Kwietnia. Ulica Zielna № 41, wiadomość u stróża. 7657

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Апрѣля (9 Мая) 1887 г.
Za Redaktora Dr Józef Wolff.—Wydawca Gustaw Gebethner.